Nr 192. Dnia 28 sierpnia. Poniedziałek. Dnia 16 (28) sierpnia 1882 r.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY DRUGI.

Prenumerata.
W Warszawie: rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50. Za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5 miesięcznie. Numer pojedyńczy kop. 5.
Na prowincji i w Ces.: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 k. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, za 2 miesiące w tym samym kwartale rs. 1 kop. 75, za 2 miesiące w oddzielnych kwartałach rs. 2, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 20.

Rękopismów nadsyłanych do Redakcji nie zwraca się.
Ogłoszenia i prenumerata przyjmuje się w kantorze *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 9-tej rano do 6-tej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 11-tej do 1-ej w południe.

Ogłoszenia.
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.—**Nekrologja:** za jeden wiersz 15 kop.; w **Zwyczajne** ogłoszenia: za jeden wiersz drobnego pisma lub też jego miejsce, pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop. — **Małe** ogłoszenia: za jeden *wyraz* pierwszy raz 2 kop., każdy następny raz $1\frac{1}{2}$ kop. —Z wyjątkiem ogłoszeń do „Nekrologji“, wszelkie inne ogłoszenia muszą być z dnia na dzień podawane.

Dziś: ś. Augustyna Biskupa.
Jutro: Ścięcie ś. Jana Chrzciciela.
Środa: śś. Róży Limańskiej i Feliksa M.
Czwartek: śś. Rajmunda W. i Rufiny.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 5.
Zachód „ „ 7 „ 4
Długość dnia godzin 13 minut 51.
Ubyło „ „ 2 „ 50.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Piątek: ś. Idziego Opata.
Sobota: ś. Stefana króla węgierskiego.
Niedziela: *Joachima O. N. M. P.* Bronisławy.
Poniedziałek: ś. Rozalji panormitańskiej.

— Wczoraj w kościele archikatedralnym i metropolitalnym św. Jana wotywę literacką odprawił Jks. Kucharski, wikarjusz miejscowy, sumę celebrował Jks. kanonik Dietrich, podczas której słowo Boże głosił Jks. Seroczyński, wice-kustosz konsystorza.

Na wielkim chórze wykonano mszę kompozycji Moniuszki.

— W dniu jutrzejszym w kościele archikatedralnym św. Jana obchodzona będzie nabożeństwem z zupełnym odpustem pamiątka Ścięcia św. Jana Chrzciciela, a to z wystawieniem N. Sakramentu, kazaniami i procesjami.

Z rozkazu króla Judei Heroda, Jan Chrzciciel rok cały trzymany był w więzieniu za wzywanie wszystkich do pokuty i chrzczenie w wodach Jordanu, a ostatecznie za wyrzucanie Herodowi niecnych jego postępków; wreszcie tamże ścięty został. W dniu 29-ym sierpnia obchodzi się pamiątka rocznicy znalezienia głowy św. Jana, która później przeniesioną została do Rzymu i złożoną w kościele św. Sylwestra.

— W środę, t. j. dnia 30 go b. m., o godzinie 9-ej zrana, z kościoła św. Ducha (po-paulińskiego) przy ulicy Freta, po uroczystej wotywie przed ołtarzem Matki Boskiej Czętochowskiej wyruszy do Częstochowy na przypadający tamże w dniu 8-ym września 500-letni jubileusz obrazu Cudownej Bogarodzicy kompanja pobożnych.

Przegląd polityczny.

Przerwanie przez Arabiego baszę pod Maksamą kanału wód słodkich, który zaopatrywa w wodę nilową stacje kanału Sueskiego od Izmaiły do Suezu, wpłynęło na przyśpieszenie dalszych operacyj wojennych jen. Wolseleya, które wedle zapowiedzi jego, zapewne zresztą obliczonej znowu na mistyfikację egipcjan, miały rozpocząć się dopiero w niedzielę.

D. 24 b. m. zrana wyruszył z Nefiszeh sam jen. Wolseley z kawalerją gwardji, z dwoma działami i dwiema kartaczownicami Gatlinga, tudzież z tysiącem piechoty i marynarki, celem ubieżenia pojedyńczych tam kanału izmaiłskiego. Do pierwszego starcia przyszło pomiędzy Magfarem i Mahutą. Siły angielskie, według biuletynu jen. Wolseleya, nie przenosiły liczbą 1,500 ludzi, podczas gdy egipcjanom w ciągu walki nadchodzić miały ustawicznie posiłki z Tel el Kebir. Mimo tego jenerał Wolseley z uwagi, że honor oręża nie pozwala cofać się anglikom nawet przed przemocą, nie ustąpił przez cały dzień z pozycji przeciwko 10 tysiącom egipcjan, zaopatrzonych w 10 wybornie obsługiwanych dział, których precyzję strzału szczególnie chwali wódz angielski, które wszakże nie przyniosły—jak zwykle—anglikom wielkiej szkody, ponieważ strzelały prostemi bombami, nie zaś szrapnelami. W dniu tym przyznaje się jenerał Wolseley do straty 6 zabitych i 12 rannych. Zdaje nam się, że cyfra 10,000 egipcjan, podana w biuletynie angielskim, jest fikcyjną. Siły egipskie Arabiego baszy skoncentrowane są w Tel el Kebir z frontem rozwiniętym, aż do El Karaim; pozycja ta jest oszańcowaną i potrzebuje silnej obrony; wątpić należy, aby dowodzący w Tel el Kebir Raszyd Husni basza dezorganizował taktyczny rozkład swych bataljonów wysłaniem większej ich części do Magfaru, gdzie toczyła się walka. Byłoby to niezgodnem z zasadami sztuki wojennej, aby ogałacać z wojska zmudnie przygotowaną pozycję główną dlatego, że w pobliżu toczyła się potyczka awangardy. Za taką bowiem uważać musimy bój pod Magfarem i Mahutą, skoro nie słyszeliśmy dotąd, aby w pozycji tej Arabi basza ulokował był siły znaczniejsze. Stał tam zapewnie oddział, przeznaczony do strzeżenia miejscowej szluzy kanału Sueskiego, a w tym celu nie używa się 10,000 ludzi, gdy się ma ich nie wielu. Biuletyn jen. Wolseleya uważamy więc za przechwałkę w tym punkcie.

A i jego własne siły zapewne nie były tak drobnemi. Nazajutrz bowiem zrana wyruszył on w dalszy pochód, jak sam powiada, „na czele pierwszej dywizji, całej brygady kawalerji i 16 dział“ naprzeciw silnie oszańcowanej pozycji egipskiej pod Mahutą. Zkądże nagle znalazły się te siły w piątek zrana pod ręką Wolseleyowi, jeżeli w dniu poprzednim walczył tylko z tysiącem pięciuset ludzi? Przypuszczać wypadałoby, że przy braku należycie zaopatrzonego trenu kolejowego, a zwłaszcza braku lokomotyw, nie mógł on w ciągu nocy z czwartku na piątek przesunąć z Nefiszeh do Mahuty 6—7000 wojska, lecz że takowe w ciągu czwartku nadpływały już stopniowo z pomocą Wolseleyowi i że tem łatwiej z każdą godziną przychodziło mu wytrzymać „precyzję ognia nieszkodliwych dział“ egipskich. Powodzenie swoje z dnia tego zawdzięcza jen. Wolseley zręcznemu ruchowi flankowemu kawalerji i artylerji, które pod dowództwem jen. Drury Love obeszły Mahutę i uderzyły na nieprzyjaciela z tyłu. Wskutek tego wybuchła panika w szeregach egipcjan i rozpoczęła się bezładna ucieczka. Scigający ich anglicy dotarli do Mahsamy, gdzie napotkali świeżo opuszczony wielki obóz. Zabrali przeto 5 dział Kruppa, dużo amunicji i 75 wagonów kolejowych, naładowanych żywnością.

Po świetnem zwycięztwie piątkowem postanowił jen. Wolseley wyruszyć niezwłocznie w dalszy pochód, wiedząc o tem, że z chwil demoralizacji w szeregach nieprzyjacielskich, która rodzi się z każdej klęski, korzystać należy. W sobotę spodziewał się jen. Wolseley zdobyć szluzy kanału pod Kassain, poczem nie oczekiwał już oporu aż na linji Zagazik-Belbeis.

D. 25 b. m. lord Dufferin miał nową konferencję z Saidem i Assymem, w której zastanawiali się nad dalszemi losami węża morskiego, przezwanego konwencją. Tym razem lord Dufferin okazał nawet wiele galanterji rycerskiej dla słabszej Turcji, ponieważ oświadczył, iż zrzeka się warunku, orzekającego, iż komendant turecki nie może wykonać żadnego ruchu bez zatwierdzenia komendanta angielskiego, za dostateczne zaś uważa, aby dowódcy angielski i turecki porozumiewali się pomiędzy sobą o wspólny plan działania, zastrzega wszakże swobodę postanowień komendantowi tureckiemu nawet wtedy, gdyby wódz angielski nie zgodził się na takowe. Im bliższym jest jen. Wolseley Kairu, to jest przewidywanego kresu akcji wojennej, tem pohopniejszym ukazuje się rząd angielski do ustępstw dla Turcji. Przedziwnie! Chodzić ma teraz znowu o to, gdzie wyląduje korpus turecki; W. Porta żąda, aby to mogło nastąpić w Aleksandrji! Nowych więc parę dni interesującej zabawki dla dorosłych dzieci.

---

4)

NA WYCIECZCE.

OBRAZEK

przez

autora „Kłopotów starego komendanta“.

W sali gwar jak na jarmarku w miasteczku lub jakiej niewielkiej giełdzie. Co chwila przybywają nowi uczestnicy z koszami, zawiniątkami, parasolami i gromadką dzieci; witają się znajomi, nawolują, gubią i odszukują, a cała sala huczy setkami różnych głosów z akompanjamentem śmiechów, wykrzykników i brzękiem szklanek w bufecie.

Nareszcie dano sygnał do wyjścia i drzwi na peron otwarto. Ja byłem jednym z pierwszych, aby kontrolować wchodzących i niestety szukanych nie znalazłem. W minutę już wagony są napełnione, maszyna ubrana w zielone wieńce pomrukuje jak byk w arenie gotujący się do walki, muzyka w pierwszym wagonie intonuje hucznego krakowiaka—jednem słowem, chaos i wrzawa nie do opisania.

Nie wiem który już raz z rzędu przebiegam tu i napowrót przed długim szeregiem wagonów, upatrując, czy gdzie z okna nie pokaże się znajoma twarzyczka z fotografji—ale niestety niema. Zły i zmęczony już namyślam się, czy nie wrócić do miasta, gdy dano sygnał drugi, a konduktorowie zaczynają wołać do wsiadania i drzwiczki zamykają. Bezwiednie prawie wskakuję do pierwszego wagonu, jaki mam przed sobą... Ze środka wołają, że miejsca zajęte, ale ja nie pytam i pakuję się popychany przez konduktora między gromadkę kobiet i dzieci, patrzących złowrogo na moje natręctwo... Muzyka wciąż grzmi, maszyna zaczyna oddychać częściej, następuje małe wstrząśnienie i pociąg rusza...

Rozpatrując się dokoła, czy niema gdzie między stosami koszyków, gromadą tobołków i dzieci, miejsca do siedzenia, dostrzegam w kąciku dwie mocno zawelonowane kobiety. Coś mi powiada, że to moje nieznajome, chociaż zupełnie inaczej ubrane, niż rano; siedzą skromniutko i cicho, a moja ciekawość wzrasta.

Przegroda naszego przedziału sięga tylko do połowy wagonu, stojąc zatem, mogę obserwować współtowarzyszów podróży. Trzeba trafu, że dalsze dwa przedziały zajmuje toż samo towarzystwo, które widziałem w sali pod oknem, a którego szary koniec złożony z trzech chłopców w granatowych kurteczkach z przewieszonemi pompatycznie blaszankami do herboryzacji i dwie o figlarnem spojrzeniu dziewczynki pod komendą rumianej niemki, dostał się do naszego przedziału.

Pociąg nasz wyjechał z pomiędzy zabudowań stacyjnych na czyste pole, orkiestra umilkła, a świst i sapanie lokomotywy przybrały zwyczajny miarowy oddech—teraz więc można już pochwycić urywane zdania prowadzonej w sąsiedztwie rozmowy. Naturalnie że całość takiego gwaru, z którego niby rakiety wypadają głośne wykrzykniki i snopy śmiechu, niepodobną jest do uchwycenia. Wszyscy tu ożywieni najlepszym humorem, młodzi, starzy i dzieci, to mówią naraz, to gestykulują, to wstają, siadają, przerywają innym, stroją figle, szczęśliwi jak studenci wyjeżdżający ze szkół na wakacje.

U nas w Warszawie tego rodzaju wycieczki nie są znane, nic też dziwnego, że mnie ta szczera, dziecięca wesołość niezmiernie zajmuje jako nowość i to nowość przyjemna. Pomimo że jestem tutaj zupełnie obcy, oczami, myślą i uśmiechem przyjmuję udział w tej wesołości z miną wieśniaka, przypatrującego się zdaleka zabawie paniczów i panienek dworskich. Język mię świerzbi, żeby też i swoje trzy grosze wtrącić do rozmowy, a znowu poczucie własnej godności wstrzymuje i mówi, że to nie wypada.

W sąsiednim przedziale ulokowała się młodsza generacja: parę zdaje się niedawnych małżeństw, kilka panien i dwóch z kawalerji. Jeden już podstarzały i szpakowaty, a przytem starannie wygolony, coś mi patrzy na uczonego, czy też literata. Głowę ma wielką jak pudło na damski kapelusz, spogląda na wszystkich i na wszystko w ironiczny sposób, słówka cedzi powoli, rozszerzając usta nienaturalnie i przekonany jestem naśladuje kogoś z wielkich panów. Nie trzeba być głębokim znawcą ludzi, żeby odgadnąć, iż jegomość ten wcale niepotrzebnie zaplątał się w tak wesołe i ochoczo bawiące się towarzystwo, które też niewiele sobie robi z jego nibyto pańskiej postawy, gdy znowu on jest przekonany, że jeden tylko zadaje im szyku. Drugim jest ów brunet z czarnemi wąsikami i czarnym płatkiem na brodzie, ten sam który zajmował się na stacji kupnem biletów dla całego towarzystwa, a jak mi się przywidziało ten sam, którego widziałem na fotografji razem z nieznajomą o bladej twarzy panienką.

Co to znaczy być powieściopisarzem i z profesji obserwatorem! W tej chwili już ułożyłem sobie, że jestem na tropie ciekawej i wielce interesującej historji tych dwojga młodych z wystawy fotograficznej... Tu obok w zakwefionej pannie mam ofiarę

Czy zabawka ma na celu istotne przypuszczenie Turcji do udziału w wyprawie, świadczy wymowniej świeży artykuł *Times'ów*, który tłumaczy, do jakiego stopnia sprzeczną z interesem Anglji byłaby w dzisiejszych warunkach pomoc turecka; nietylko szkodziłaby ona jej pod względem militarnym, tamując swobodę ruchów brytyjskiej armji, ale co gorsza, obudziłaby w umysłach egipcjan przypuszczenie, że Anglja uczuła się za słabą do pokonania Arabiego baszy, lub, że działa w Egipcie tylko jako sprzymierzeniec i ajent sułtana. Byłaby to już szkoda moralna... W tymże samym artykule *Times* zastanawiają się nad zmianą taktyki politycznej Rosji. Według tego źródła p. Nelidow ma żądać, aby konwencja wojskowa zaraz po podpisaniu przedłożoną została do zatwierdzenia konferencji stambulskiej, aby Anglja oświadczyła protokólarnie, iż zrzeka się wszelkich wyłącznych korzyści dla siebie z podjętej przez się akcji przywrócenia porządku w Turcji, nareszcie, aby konferencja otrzymała od niej zobowiązanie, że ostateczne załatwienie sprawy egipskiej przekaże Europie. Jest rzeczą pewną, że przybycie p. Nelidowa do Stambułu rozpoczyna okres energiczniejszej polityki Rosji w sprawie egipskiej. Czy te są jej podstawy, na które *Times* wskazały, za to odpowiadają już tylko one.

Półurzędowe pisma francuskie nie przestają wznosić peanów na cześć energicznej i świadomej swoich celów i swej siły polityki gabinetu angielskiego. *Temps* i *Siècle* głoszą, że wobec stwierdzonej bezwładności Europy, wobec teorji nieszanowania traktatów, Francja nie mogła nic goręcej powitać nad podjęcie przez Anglję dzieła, które wyjdzie na korzyść Europy, a w pierwszej linji na korzyść Francji, sojusz bowiem angielsko-francuski w sierpniu r. 1882 nie słabszym jest od sojuszu, który wiązał obydwa mocarstwa zachodnie w grudniu 1881!

Doniesienia o wzburzeniu muzułmanów przeciw europejczykom w Syrji nie zupełnie były bezzasadnemi, skoro donoszą świeżo z Bejrutu, że władze ukarały tam sześć osób, przekonanych o udział w rozruchach, wymierzonych przeciw chrześcijanom. Sześć tych osób wygnano podobnie jak pięciu żołnierzy tureckich, którzy uczestniczyli również w podsycaniu ogólnego fanatyzmu.

Br. Z.

Jarmarki dziś i dawniej.

W ostatnich czasach coraz częściej dochodzą nas głosy o słabnącym ruchu handlowym w głównych nawet ogniskach, tak ożywionych dawniej obrotów jarmarcznych. Dowóz inwentarza i narzędzi rolniczych, udział rękodzielników i przemysłowców, wreszcie ilość nabywców zmniejszają się z roku na rok. Głośne dotąd walne jarmarki, na które zjeżdżali się mieszkańcy najbardziej oddalonych okolic, nie mogą już dzisiaj utrzymać swojej tradycji. Wszystkie sprawozdania z kilku lat ostatnich, dotyczące czy to znaczniejszych jarmarków, jak w Łowiczu, Łęcznie itd., czy też innych pomniejszych, brzmią jedną nutą szybkiego upadku.

Jest to faktem niezaprzeczonym, argumentować go byłoby zbytecznem.

Natomiast roztrząsanie tego faktu nasuwa kilka uwag ogólno-ekonomicznego znaczenia, które w pewnym stopniu przyczyniają się do charakterystyki naszego handlu.

Była chwila, kiedy jarmarki miały rację bytu nietylko u nas, lecz wszędzie. Chwila ta istniała do czasu wprowadzenia ulepszeń komunikacyjnych. Naturalny podział pracy sprawia zawsze potrzebę wymiany wzajemnej wytworów pomiędzy różnemi okolicami kraju. Brak dróg, długotrwałość podróży i niezbędne przy transportach koszta były powodem, że zamiana ta nie mogła być częstą. To też, stosując się do tych warunków, handel torował sobie drogi, najbardziej warunkom tym odpowiadające, drogi wymiany jarmarcznej. Naznaczono więc stałe terminy, za nadejściem których śpieszyli na jarmark z jednej strony producenci, z drugiej handlujący i nawet bezpośredni konsumenci. W szeregach pierwszych widziano i bogatych rolników i zamożnych fabrykantów i drobnych rękodzielników. Każdy zaopatrywał się tu we wszystkie przedmioty, jakie mu tylko były potrzebne, bo tylko tu każdy miał przedmioty te pod ręką. Wówczas nie było jeszcze tej łatwej styczności pomiędzy wytwórcą a najbardziej oddalonym spożywcą, jaka istnieje dziś; przeciwnie, dzieliła ich olbrzymia przestrzeń, którą chwilowo usuwano na jarmarkach. Nic więc dziwnego, że w czasach, gdy środki komunikacyjne znajdowały się w stanie pierwotnym i drogi żelazne nie istniały wcale, albo też były bardzo nieliczne, potrzeby handlowe mieszkańców znalazły formę, zupełnie w warunkach ówczesnych naturalną.

Lecz dzisiaj, jakże warunki te się zmieniły! Dziś wielkie zakłady przemysłowe nie potrzebują czekać terminu jarmarku dla zbytu swoich wytworów, bo handel ich jest stały, na chwilę nie ustający, dzięki licznym magazynom po całym kraju rozsianym. Rolnicy nie potrzebują szukać inwentarza lub reproduktorów śród lichych częstokroć okazów jarmarcznych, bo je znajdują na licznych wystawach i u renomowanych hodowców.

To też udogodnienia w komunikacjach, liczne drogi, sieć kolejowa itd., oto pierwsze przyczyny upadku jarmarków. Nic bowiem nie pozostaje w tak ścisłym ze sobą związku, jak handel i środki komunikacyjne. Ostatnie są głównym sprawcą wszelkiego postępu w handlu.

Wobec tego, ścieśniające się koło obrotów handlowych na jarmarkach nie może być świadectwem ujemnem. Przeciwnie, daje to miarę, o ile handel nasz posunął się naprzód, o ile sporadyczne i nietrwałe dawniej wypadki obrotów wymiennych weszły dziś na drogę stałych stosunków handlowych.

Wielki przemysł, tak fabryczny jak i rolniczy, stoi dziś stanowczo poza sferą handlu na jarmarkach. Jeżeli spotykamy go tu i owdzie, to tylko wyjątkowo. Ma on zapewne stałe drogi zbytu i z tych też korzysta. Nie dotycze to tylko w części inwentarza, jeszcze dość licznie reprezentowanego na jarmarkach, które jednak i w tym dziale znaczne poniosły straty od czasu ostatnich wystaw rolniczych w Warszawie. Słusznie też można przypuszczać, że po zrealizowaniu projektu prowincjonalnych ustaw rolniczych, kolejno w rozmaitych okolicach kraju urządzanych, wystawy te zastąpią obecne jarmarki, które znajdą w nich silnego konkurenta. Bo jeżeli na jarmarku spotykamy okazy „na sprzedaż" sprowadzone, a więc bez wysokich zalet, na wystawie przeciwnie, znajdujemy inwentarz rasowy, o ustalonych cechach i przymiotach.

Pozostaje więc jarmarkom tylko drobny przemysł, przemysł domowy włościański i lichy inwentarz drobnej własności, to jest artykuły, które nie mogą liczyć na szersze koło nabywców. Lecz i handel temi wytworami krajowej produkcji musi z czasem uledz więcej niż dotąd systematycznej regulacji. Potrzeby przemysłu domowego, jako dodatkowej pracy, zapewniającej pewien dochód dla małorolnych gospodarzy, wymagają już od dość dawna trwałej opieki, która wyjść może nawet zpośród samych wytworców, jeżeli ci, w poczuciu ważności tej gałęzi produkcji, zechcą ją uprawiać bardziej niż dotąd kooperacyjnie. Małomiasteczkowi zaś rękodzielnicy również mogą znaleźć z czasem korzystniejsze drogi zbytu, jeżeli wprowadzą do swych warsztatów niezbędne ulepszenia i sami postarają się o ustalenie warunków handlu.

Dopóki jednak to nie nastąpi, jarmarki istnieć nie przestaną. Będziemy tylko dowiadywali się o coraz słabszych tranzakcjach i gasnącem ich życiu. Na to się jednakże nie trzeba ani skarżyć, ani też temu dziwić, lecz zrozumieć, że w dzisiejszych warunkach, jarmarki nie odpowiadają już wymaganiom handlu i potrzebom spożycia.

U nas zbyt mało jeszcze spotykamy przykładów, ażeby wytwórca był zarazem handlującym. Za granicą np. znaczniejsze fabryki posiadają po kilkadziesiąt i kilkaset magazynów, a licząc przez to na masę obrotów, obniżają cenę artykułów. Ztąd pochodzi przystępność cen, jaka nas zawsze uderza za granicą. U nas przeciwnie, powstała klasa dość liczna pośredników, wytwórcy pozostają przeważnie tylko przy produkcji, a skutkiem tego spożywca musi płacić procent i producentowi i handlującemu.

Uwagi powyższe zaprowadziłyby nas zadaleko, zamykamy więc je w ostateczny wniosek. Jarmarki, jako przemijająca, nieregularna forma handlu, nie odpowiadają dzisiejszym warunkom ekonomicznym i dlatego też chylą się ku upadkowi. Handel musi być stały i na pewnych oparty zasadach, a tych mu jarmarki nie zapewnią.

Nie przesądzamy z góry, czy zapowiadane na teraz jarmarki w Łęcznie i Płocku zdanie nasze u-

---

zawiedzionej miłości, po za przegrodą niezawodnego Don Żuana, tratującego bez litości jej uczucia, bo że są względem siebie narzeczonemi mógłbym dać moją autorską szyję.

W trzecim przedziale siedzi poważnie stara gwardja męzkiego i żeńskiego rodzaju. Rej tam wodzi siwy już, ale dziarskiej postaci i wesołego oblicza mężczyzna, któremu o ile może sekunduje w dowcipach barczysty, o dużej na wierzchu łysej głowie jegomość w okularach. Dwóch lub trzech z miny wyglądających na urzędników stanowią tylko rodzaj chóru do śmiania i tak są zadowoleni ze swej roli, że wcale ust nie zamykają od śmiechu, a tylko od czasu do czasu obcierają chustkami łzy postępujące na oczy.

Podróż wprawdzie przed nami niedługa, lecz gwardja wie bardzo dobrze, iż życie jest chwilką, a wino najlepszem lekarstwem na pokrzepienie ducha. Pan Michał, tak nazywają owego przywódcę, wydobył zkądś butelczynę i lampkę.

— Michale cóż to znowu?—słyszę głos poważnej damy usiłującej odebrać mu butelkę z ręki.

— Wino—odpowiada przybierając naiwny ton mowy.

— Jak mię kochasz Michale nie wypijesz...

— Jak ciebie kocham tak wypiję... Zdrowie pani Michałowej...

— Pamiętasz Michale co ci powiedział doktor!—perswaduje dalej trzymając go wciąż za rękaw.

— No cóż doktor, na to jest żeby gadał, a ja panie dobrodzieju na to żebym pił. W twoje niezawodne ręce Antosiu!

Chociaż małżonka trzymała go uporczywie za rękę, to on w figlarny sposób nachyliwszy się do lampki, szybko pochwycił ją, ustami do góry przechylił i wśród grzmotu oklasków wysączył do kropli.

— Pamiętajże sobie—mówi zadąsana imość siadając na ławce—że jak mi będziesz jęczał w nocy, to ja ci także przypomnę...

— To on już jęczy?—podchwytuje ten drugi w okularach.

— Co ona tam mówi... Gdzie ja jęczę, no kiedy ja jęczę?

— Tutaj udajesz zucha i młodego—mówi żona—a w domu: „moja droga Elżuniu, coś mnie tak gniecie, jakoś mi nie dobrze, możebyś kazała ugotować rzymskiego rumianku...

— Pani dobrodziejko—odzywa się jeden z towarzyszów—cóż to dziwnego, a toż to starzyzna, na tandetę z nim, nic więcej.

— Eh komu to mówić o starzyźnie—odcina się pan Michał zwracając ku przystojnej jeszcze i kształtnie zbudowanej pani siedzącej naprzeciwko.—No powiedz pani do czego on jest?... Stasiu kochanie nie ciągnij mię za język, bo ja ci udowodnię, że kiedy ja byłem studentem w gimnazjum, ty już miałeś żonę i dwoje dzieci...

— Może być—dodaje uśmiechając się zagadnięta—kiedy się ze mną żenił nie było metryki, nibyto gdzieś zaginęła.

— Tak, tak, jemu ósmy krzyżyk już patrzy... jak Boga kocham ma najmniej siedmdziesiąt sześć, siedm...

— A ty ile masz?

— Ile to ile, ale ja panie dobrodzieju z każdym młokosem mogę się zmierzyć, prawda Elżuniu, co?

— Bodaj taka młodość twoja!—odpowiada pani Michałowa machając ręką, a wszyscy w śmiech.

— Ej Elżuniu, nie kpij ty sobie z bliźniego twego, bo ja coś powiem... Pamiętasz jak to raz...

— Michale...

— Jak Boga kocham powiem, a będzie wstyd...

Pani Michałowa znów zerwała się z ławki i dalejże staremu zatykać usta, a inni śmieją się i dopytują co to za sekret, którego ona tak się boi. Butelka tymczasem obszedłszy kolej między starzyzną, dostała się do sąsiedniego ze mną przedziału Literat satyrysta podniósł lampę do światła.

— A jakie to wino?

— Zieleniak.

— Zie-le-niak? — powtórzył z grymasem. — Kto dzisiaj pije węgierskie wina... Żeby to był Sotern, albo reńskie...

— To pan nie pij, ale oddaj lampkę bo czekamy!—przerywa młody pan Wacław trzymający butelkę...

Skrzywiony amator reńskiego oddał, ale próżną; biedaczysko dla przyjaźni zrobił ofiarę ze swojego smaku i przyzwyczajenia.

Częstowane panie i panny podawały sobie lampkę zaledwie maczając usta, aż przyszła kolej na ładną bardzo panienkę siedzącą tuż przedemną. Od początku uważałem, że pan Wacław ma jakąś szczególniejszą do niej predylekcję, zwracając tutaj swoje spojrzenia i dowcipy, a częstując cukierkami, w jej ręce jako niby gospodyni złożył całe pudełko...

— Pani zrobi to dla mnie, że się troszeczkę napije.

— Dziękuję panu bardzo, nie mogę.

— Nawet za zdrowie mamy?

— Mama tego nie potrzebuje...

— Choć odrobinkę, a ja za panią wypiję resztę i dowiem się myśli pani.

— Co panu po moich myślach?...

— Ach gdybym ja je znał!—rzecze z westchnieniem wpatrując się w szafirowe oczy panienki.

— Zaręczam, że są tak puste jak są bezbarwne pańskie uczucia.

— Przepraszam, moje uczucia nie są bezbarwne i tylko trzeba takiej niełaski, z jaką pani umyślnie zamyka oczy, żeby ich nie rozpoznać.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

sprawiedliwią. W każdym razie z rezultatami ich nie omieszkamy czytelników naszych zapoznać.

Fr. Ol.

Z LUBLANY.

IV.

22-go sierpnia.

Lud słoweński obfituje w rozmaite podania i baśnie, w których cały skarb poezji się przechowuje. Niektóre z nich nacechowane są znamionami historycznego rapsodu. Podanie o królewiczu Marku, upowszechnione w Serbji i Bulgarji, krąży i po ziemiach zamieszkałych przez słoweńców. Prócz Marka, posiadają słoweńskie ludowe podania i innych jeszcze bohaterów. Jednym z tych jest „kral Matjaž", to jest król Maciej Korwin.

Lud opowiada sobie o nim, iż cudownym sposobem dostał się na tron. Teraz siedzi on śpiąc z swem czarnem wojskiem w grocie Triglawy. Póki broda mu nie wyrośnie siedm razy tak długa, jak stół, przy którym siedzi w kamiennem podziemiu, musi on czekać tam z swem wojskiem. Kiedy jednak z góry wyjdzie na światło słoneczne, zrobi porządek na ziemi i utrwali wieczny pokój.

Innymi bohaterami są wojewoda Janko i Lambergar zwycięzca potworu „*pesoglavca*" (psiej głowy). Również istnieje baśń o Kroku, który podstępem zabił smoka, siarką i smołą palącą się ziejącego. Prawdopodobnie jest słoweński Krok identyczny z naszym Krakiem, od którego Kraków miał swą nazwę otrzymać.

Oprócz ogólnie znanych gadek i baśni o powyżej wymienionych bohaterach, krąży jeszcze mnóstwo miejscowych podań, szczególnie o starych zamkach i ruinach.

Na jednej z takich baśni osnuł najznakomitszy słoweński poeta Prisziren epiczny swój poemat „*Krot pri Savici.*"

Mury, ruiny zamku Smlednik mają być zbudowane z skamieniałych głów ludzkich.

Niemniej poetyczne i znamieniem czysto słowiańskiem nacechowane są zwyczaje i obyczaje ludu słoweńskiego. Sięgają one bezwątpienia jeszcze czasów pogańskich.

Starożytny *Perun*, *Perkun* żyje jeszcze w ustach ludu słoweńskiego. W niektórych okolicach klnie lud dotychczas „Perun" albo „Perkun te ubij!" Prócz tego znajdujemy nazwy miejscowości dotychczas utrzymane, jako to: *Perkunja ves, Perkunji vrh.*

Pogańskie staro-słowiańskie zwyczaje przeszły poniekąd do chrześcijańskich świątecznych obrzędów.

Święto Bożego Narodzenia zowie się u ludu słoweńskiego świętem narodzenia „božica" (małego Boga), co wskazuje pogańskie pojęcie o narodzeniu się młodego boga słońca, przypadającem podówczas.

W noc Bożego Narodzenia kwitną drzewa pod śniegiem, w niektórych źródłach płynie wino zamiast wody, zwierzętom rozwiązuje się język i mówią one ze sobą; kto nieświadomie ma przy sobie nasienie paproci, rozumie je.

Kto o północy idzie przez rozstajną drogę, widzi w obłokach ogniste miecze, walczące wojska i to, co rok przyszły ma przynieść.

W Boże Narodzenie i przez cały czas do Trzech Króli ciągną od chaty do chaty kolendnicy, podobnie jak u nas życząc szczęścia, zdrowia i pomyślności.

W całej południowej Słowiańszczyźnie znaną jest kolenda.

Przy obrzędach weselnych nie obchodzi się bez swatów. Ci dobijają targu. Pan młody przychodzi już na gotowe. Przed ślubem zaprasza pan młody z drużbami swych krewnych i znajomych, panna młoda zaś z druchnami swoje powinowactwo. Mężczyźni nie szczędzą pieniędzy i prochu, wina też nie może zabraknąć, pistolety muszą pukać, ażeby ludziom oznajmiać, że orszak weselny się zbliża. W wigilję dnia weselnego wiozą swaty panu młodemu na drabiniastym wozie wyprawę panny młodej. Na wierzchu wozu muszą znajdować się kołyska i pstro pomalowana skrzynia, na której znowu spoczywa olbrzymi bochenek chleba.

Od parobków wiejskich musi pan młody swą oblubienicę wykupić pieniędzmi lub winem. Jeśli zaniedba to uczynić, grozi mu niebezpieczeństwo, że parobcy spłatają mu jakiego figla.

Kiedy orszak weselny przychodzi po pannę młodą, zastaje zwykle drzwi chaty zamknięte. Wydobyć ją, jest rzeczą wcale trudną. Trzeba długo kołatać do drzwi i prosić, używać często podstępu, zanim drzwi się uchylą. Często też podsuwają, zamiast panny młodej, starą zawelonowaną babę. Po ślubie stypa, tańce i pijatyka. Zabawa trwa dni kilka. Kto w dom przyjdzie, bywa częstowanym. Gość w dom, Bóg w dom. Przy przenosinach są osobne obrzędy.

W święta Wielkanocne niema zwyczaju urządzać święcone. Ale za to są pisanki, którym lud przypisuje cudowne przymioty, a mianowicie, że proszek ich skorupy strzeże bydło od uszkodzenia i odgania od domu gady i inne płazy. Na Wielkanoc pieką się także kołacze i je się „alleluja" (wysuszone łupiny z buraka, drobno posiekane i z miodem gotowane).

Święty Jerzy, który zwalczył smoka, jest patronem wiosny i trzód, ale zarazem i—pasterzem wilków (*vuczji pastir*). Rozdziela on tym drapieżnym zwierzętom zdobycz i w tym celu zwołuje ich w pewny czas pod dużym dębem. Zrana, w dniu jego uroczystości, spada ze słońca czarodziejskie zwierciadło; kto je znajdzie, widzi w niem, co się daleko i szeroko dzieje.

I palenie ogniów po górach w noc świętojańską przechowało się w zwyczajach ludu słoweńskiego. Są to nasze sobótki, które się u nich nazywają „*kresami*", około których lud tańczy, trzymając się za ręce i śpiewa.

W dzień zaduszny pieką się umyślnie chleby dla rozdzielania ich pomiędzy ubogich. Chleby te zowią się „*prerce*". W niektórych okolicach Krainy i Styrji zostawiają w nocy wino na stole, ażeby zmarłe dusze mogły się pokrzepić. Gdzieniegdzie funkcjonują jeszcze przy pogrzebach płaczki, a wszędzie odprawiają praźniki, czyli „*karminy*".

Przesądy i zabobony, czary i zaklęcia przechowały się również u ludu słoweńskiego z czasów pogańskich w nieskazitelnej niemal czystości.

Któż zdoła je wszystkie wyliczyć. Ponoś nie spisałby wszystkich w grubej księdze.

Widzimy więc, że lud ten zachował nietylko swój język, ale i zwyczaje i obyczaje słowiańskie, pomimo wszelkich burz i reform, przez jakie w ciągu trzynastuset lat przechodził.

Cześć mu i sława!...

G. Smolski.

POGADANKI PEDAGOGICZNE.

O udziale domu rodzicielskiego i szkoły publicznej w wychowaniu i kształceniu młodzieży.

VI.

Tak jest zaiste: opięty i obcisły uniform szkolny nie może się zmienić na wygodną i obszerną kapotę domową.

Oto powód, dlaczego chłopiec w szkole zdala się trzyma od nauczyciela. Słucha go wprawdzie chętnie—nie z obawy, ale z uszanowania, i nie z obawy synowskiej,—lecz również z uszanowania.

Ale jak w domu—tak w szkole—nastaje czas u chłopca, w którym sam sobą chce kierować. My nauczyciele znamy te klasy, w których to zwykle się dzieje, bywa to w klasie 5-ej i 6-ej. Dorostek chce uwolnić się od gniotącego go jarzma praw, opiera się powadze nauczyciela, chce zrzucić z siebie przymus, wypatruje czy prawo nie da się obejść, wyzywa tem postępowaniem do zastosowania praw karności, to tu, to owdzie guza oberwie.

Skoro jednak szkoła sumiennie pełni swój obowiązek, skoro patrząc na cel wychowania, jaki jako zakład publiczny ma spełnić; jeżeli ani skargom chłopca, ani prośbom domu nie ulegnie — nie dlatego, aby się prawu zadość stało, ale żeby zwrot i poprawa nastąpiła, — wtedy uczeń z pewnością powróci i wżyje się znowu w życie szkolne. Dawny jego opór przeciw żądaniom zniknie, dawne uchylanie się od pracy zmieni się na ubieganie się o zadowolenie nauczyciela; niechęć ku nauczycielowi ustąpi pragnieniu uznania ze strony tegoż.

Począł bowiem poznawać konieczność mozolnych ćwiczeń, uprawnienie natężających zadań, zbawienność surowego musu i karności. Przeto, co z braku wiadomości przedtem bojaźliwie przed nauczycielem ukrywał, teraz po prawdzie i otwarcie przedstawia. Poznał, że go naginano aby podnieść; trudzono aby wzmocnić; dawano aby pożywić; natężano aby doprowadzić do samodzielnego stąpania i działania.

Teraz zbliża się do nauczyciela z zaufaniem, nie wstydzi się przedłożyć mu nawet nieudatne swych dobrych chęci próby, bo wie, że nauczyciel widzi w nich najpiękniejsze swego własnego działania owoce.

Jeżeli szkoła pracuje sumiennie, to uczeń i przez obłoki dojrzy słońca; z zaufaniem i poufałością zbliża się do nauczyciela — schodząc się z nim na jednem i tem samem polu, to jest na polu czynności duchowej.

Teraz już dokładnie poznaje, że rozkaz, nauka i trudy nauczyciela nie są li tylko wypływem prawa, urzędu, posłuszeństwa zwierzchności, ale wynikiem ostatecznego celu żywota, wylaniem najczystszej miłości. A ta miłość nie zrodziż ostatecznie w sercu młodocianem miłości?

Takim to sposobem i tą drogą w szkole początkowe uszanowanie ku nauczycielowi zlewa się z osobistem ku niemu przywiązaniem i miłością.

Owóż i treściwy obraz udziału domu i szkoły w wychowaniu i kształceniu młodzieży.

Jakież ztąd wnioski?

Oto, że ani samo wychowanie domowe, ani samo szkolne nie wystarcza, ale dopiero razem połączone.

Aby dom swoje, a szkoła swoje zadanie mogły spełnić — potrzeba aby sobie ręce podały, nawzajem sobie pomagały, nawzajem się poważały.

Bo widzimy, że wielka zachodzi różnica dróg, sposobów, środków, których dom dla swoich, a szkoła dla swoich używać musi celów.

W dopięciu takowych polega właśnie prawdziwy rozwój i postęp życia młodzieży. Z rodziny do szkoły, przez szkołę do życia praktycznego — to jest cała tajemnica, która syna ciągnie do matki i ojca, ucznia do nauczyciela, a od nauczyciela w świat szeroki. Hasłem tego żywota jest uwolnienie się od obcej woli — czy to od woli ojca, czy nauczyciela, czy od własnej niedołężności; ustawiczne dążenie do wiecznego źródła prawdy i miłości.

Do tej swobody, a raczej usamowolnienia wiedzie szkoła; atoli sama tego nie dokona; rodzina, dom rodzicielski musi być dla jej działania skutecznego podstawą. Wtedy to uczeń kończący szkołę nie będzie się kierował obcą wolą—ale własną, a ta jego własna wola nie będzie samowolą — ale wolną wolą, wiodącą do wolnych uczynków, do uczynków cnotliwych, których nagrodą nie będzie ani świata blichtr, ani publiki poklask, ani wyniesienia żądza, ale własne zadowolenie, własnego sumienia radość.

S. S.

Humor i golizna.

Poczciwa, starożytna Grecja przyjęła na karb swojej wyobraźni wszystkie pomysły, jakiemi podobało się twórczości ludzkiej ubrać odległą przeszłość; jest to śpiżarnia, z której na świat wylało się tyle powiastek!

Otóż jedna z pomienionego zbioru opiewa, że pewien król szukał szczęścia, w które dawno przestał wierzyć. Polecono mu jako środek skuteczny przywdzianie bielizny z człowieka, co jest zadowolony ze swojego bytu.

Rozbiegły się posły i zaczęto kwerendę. Po długich trudach znaleziono pasterza, który się mianował szczęśliwym, lecz nie miał bielizny! Tem samem recepta stała się niewykonalną. Od owej chwili zmieniły się pojęcia.

Szczęście zamieszkuje za górami i nikt się nie kusi o sprowadzenie go na ten padoł płaczu. Koleje żelazne ani parowce nie wspominają tej pozycji w taryfach, a ustawa celna milczy o niej zupełnie.

Znanym jest wszakże przybliżony wykładnik szczęścia: humor! Ludzkość wynajdywała środki na utrwalenie, chociażby sztuczne, pomyślnego czynnika; ztąd powstały widowiska wesołe, wpływ na umysł przez trunki, lub nargile...

Porządek społeczny położył jednak swój palec na fabrykowanie humoru i postanowił myto na producentów, którzy rozdzielili je na spożywców. Odtąd pożądany element zaczął więcej kosztować, a tem samem trudniejszym był dostęp do niego.

Nadto przekonano się, że wesołość sztucznie wywołana nie wiele warta; szybko się kurczy i zostawia po sobie ból głowy, albo bezsenność. Zaczęto więc na inne środki zwracać uwagę.

Jeden z feljetonistów angielskich powiedział, że humor ludzki ma się zawsze w stosunku prostym do ilości środków, które posługują na zaspokojenie potrzeb ludzkich.

Określenie to jest niedokładne, bo można posiadać fundusz na dobry obiad a nie mieć apetytu; co przyjdzie z pieniędzy na buty, jeżeli nogi chore, nie mogą ich przywdziać?

Pisarz ów dowcipnie scharakteryzował, że golizna poniekąd jest kluczem potrzeb; ona to zrzuca nawiązkę z oczu i wskazuje wartość grosza, za pośrednictwem którego można sobie egzystencję umilić. Ztąd wypływa, że najlepszą szkołą życia jest niedostatek.

Humor lęka się biedy, i wypowiedziawszy jej wojnę od początku świata, zmyka przed nią jak oparzony, ale też i bieda bierze się na sposoby, celem opanowania go, co jej się nieraz udaje. Nieprzyjaźń więc dwóch tych czynników nie jest wzajemną i golizna, chociaż chyłkiem, jedna się czasami z humorem i umie go sobie zobowiązać.

Są to jednak położenia wyjątkowe i nietrwałe, a tem samem nie mogą zasady stanowić. Naturalny stan człowieka wymaga, by jego potrzeby umysłowe i fizyczne znalazły odpowiednie zaspokojenie: środkiem ku temu jest jego byt moralny i ekonomiczny.

Czyste sumienie i owoce uczciwych zabiegów są kamieniem węgielnym pogody umysłu. Człowiek wszakże łatwo się przyzwyczaja do pomyślności, tracąc, w miarę

jej rozwoju, początek swojego szczęścia. Humor go wówczas opuszcza i nieokreślone jakieś pragnienia miejsce jego zajmują.

Fałszywy ten apetyt nieznanym jest ubóstwu. Ono każdy kawałek chleba skrapia swym znojem, dlatego umie go uszanować. To też złe czasy i niepowodzenia, spadając na ludzi, nie są taką, jakby się zdawało, klęską, niwelują bowiem ogół i sprowadzają go do równowagi.

Feljetonista wyżej wspomniany powiada, że gusta jego i pragnienia mają się zawsze w stosunku odwrotnym do zamożności kasy. Sądzićby można, że żołądek i podniebienie znają wszystkie jej tajemnice i na przekór położeniu rzeczy lubią się zachowywać.

„Nigdy nie bywam tak głodny, jak kiedy uczuwam, że braknie mi grosza na kolację; budzą się we mnie nieznane żądze, radbym pójść do teatru, słuchać muzyki, albo też odbyć podróż morską. Mój humor staje się drażliwym i podlega dziwnym wpływom...“

Zostawmy jednak na boku angielskiego mizantropa i przyznajmy, że nic takiej burzy nie wywiera w psychicznym ustroju życia, jak ciągła walka z potrzebami i niepowodzenia. Golizna bywa czasami wesołą, gdy jest pewność, iż minie a silne zdrowie daje pole do pracy; ubóstwo jednak stałe, bez nadziei polepszenia bytu, zawsze czoło zasępia chmurą i umysł pognębia. Humor z takim stanem rzeczy nigdy się nie pogodzi. Na skrzydłach swobody biegnie on zawsze, gdzie weselej; zepsuty ów bożek daje wiele, ale i wiele wymaga. Deszcz złoty, zdrowie a przedewszystkiem czyste sumienie są z nim w przymierzu.

Humor nie lubi golizny, lecz nią wcale nie gardzi. Praca i energja, co mogą z niej podźwignąć, dostateczną są dla niego zachętą do dotrzymania wiary i towarzystwa. Nie wolno jednak rąk opuszczać i uledz niepowodzeniu.

Jeżeli umiejętne zachowanie zdrowia, oraz bytu ekonomicznego są rękojmią humoru, to w walce z przeciwnościami, trzeźwy na nie pogląd i silna wola utrzymują ową z nim łączność i nie pozwolą opuścić posterunku, na straży którego stoi dobra mina.

To też jest oddzielna kategorja osób, u których dobry humor ma swoją twierdzę w ruchliwości umysłu i w zdrowiu duszy. Silna wiara w opatrzność i w potęgę dobrej woli uzbraja cierpliwość ich przeciwko wszelkim klęskom. Niedostatek u takich jednostek jest zwykle przejściowym, a pogoda umysłu tak jasna, że ich czoło nie marszczy się ani na chwilę.

Wrodzona energja w połączeniu z pracowitością wyciąga ludzi z labiryntu kłopotów, a chwilowe zachwianie się rzuca światło na przyszłość i urabia doświadczenie. Przejścia podobne są skutecznem palladium przeciw pysze, którą się tak często koronuje nieustające pomyślność, a dla humoru pewnym rodzajem orzeźwiających kropli, bo i dla niego zbyteczna tusza i ciągły spoczynek bywają szkodliwe.

Życzymy więc naszym czytelnikom, aby nie opuszczał ich dobry humor, lecz naturalny, obudzony istotnem zdrowiem fizycznem i moralnem, humor, oparty na czystem sumieniu, oraz usilnej energji, zmierzającej do pracy dla ogólnego dobra... taki tylko humor trwałym jest, jakby wykuty z kamienia, którego lada burza nie rozbije.

Ad. N.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= W nowym kodeksie karnym, jak donoszą *Nowosti*, świętokradztwo zaliczone będzie do kategorji zwykłych przestępstw przeciw własności, a zatem wyłączone będzie z przestępstw przeciw wierze. Pojęcie świętokradztwa będzie się odtąd ograniczać tylko na przedmioty, bezpośrednio przeznaczone dla służby bożej, a obecnie istniejąca kara za świętokradztwo obniżoną będzie do osiedlenia na Syberji, albo więzienia bez pozbawienia praw, jeżeli przestępstwa dokonano bez groźby i bez użycia gwałtu. Podobne obniżenie kary ma też być i wówczas stosowanem, jeżeli przestępstwa tego dopuszczą się nie-chrześcijanie.

= Rząd zamierza puścić w obieg banknoty zupełnie nowego rysunku, aby, jak pisze *St.-Petersb. Herold*, zapobiedz wzmagającemu się podrabianiu, które skarbowi państwa przynosi znaczne straty.

= *Birż. Gaz.* zapewnia, iż obecna opłata od korespondencji przesyłanej pocztą miejską z końcem roku zostanie obniżona, zarówno jak i korespondencja zamiejska w obrębie państwa.

= *Nowosti* donoszą, iż przedsiębiorcy teatrów prywatnych mają w przyszłości składać w kancelarji oberpolicmajstra kaucje do wysokości 20,000 rs. Kaucja ma służyć na zabezpieczenie płacy artystom w razie, gdyby przedsiębiorca z jakiejbądź przyczyny nie chciał lub nie mógł jej wypłacić.

= W tych dniach zebrali się w Petersburgu przedstawiciele wszystkich rosyjskich towarzystw ubezpieczeń od ognia, celem naradzenia się nad koniecznością podwyższenia premij. Rezultaty narad nie są dotąd znane.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż ministerjum finansów wypracowało już szczegółowe instrukcje dla komor celnych i dróg żelaznych. Instrukcje te określają, w jaki sposób towary mają być przyjmowane, wydawane i przewożone *transito*. Odnośne instrukcje przedstawione obecnie zostały pod opinję ministerjum komunikacyj, poczem wejdą w wykonanie.

= Wskutek zupełnego ustania zarazy na bydło w miejscowościach pogranicznych z Austrją, rząd austrjacki zezwolił na wwóz i przewóz przez Austrję nietylko owiec i kóz, lecz także surowych produktów zwierzęcych przez komory w Brodach i Wołoczyskach, z zachowaniem jednakże obowiązujących przepisów, a mianowicie, iż przy przebyciu granicy austrjackiej powinny być składane zaświadczenia, potwierdzone przez właściwe władze, iż przepędzane bydło i przywożone produkty pochodzą z miejscowości niedotkniętych zarazą.

= Według *Now. wrem.*, epizootja w państwie rosyjskiem, na podstawie danych departamentu lekarskiego ministerjum spraw wewnętrznych, w bieżącym roku znacznie jest mniejszą niż lat poprzednich. Wypadki zarazy na bydło pojawiły się tylko w ośmiu gubernjach, podczas gdy wubiegłym roku zaraza taka panowała w 22 gubernjach. W gubernji bessarabskiej, gdzie zazwyczaj bywało gniazdo zarazy, w bieżącym roku nie wydarzył się ani jeden wypadek epizootji. Objaśnia się to zamknięciem w części traktów, którémi pędzono bydło, ponieważ rząd austrjacki, obawiając się wprowadzenia zarazy, zabronił kupować bydła w Rosji. Wskutek tego rozporządzenia ustał wszelki targ na bydło, a przez to samo zamknięte zostały i trakty bydlęce.

= Wiadomość o zniesieniu z rozporządzenia władzy chederów żydowskich w Warszawie (których mówiąc nawiasem jest do kilkuset) okazała się przedwczesną. Wydane nowe rozporządzenie odnosiło się tylko do szkółek elementarnych, otwieranych w mieście naszem, bez upoważnienia władzy edukacyjnej. Co zaś do chederów żydowskich, takowe jak istniały tak istnieją i co do nich żadna zmiana dotąd nie zaszła.

= Rada miejska dobroczynności publicznej zawiadamia, iż w dniu 6-ym października r. b. odbędzie się konkurs na posadę ordynatora w oddziale chirurgicznym szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie.

= Wkrótce odbyć się ma walne zebranie stowarzyszenia subjektów handlowych; na porządku dziennym pomieszczono między innemi: sprawę złączenia stowarzyszenia z delegacją subjektów chrześcijańskich, dalej sprawę obchodzenia 25-letniego jubileuszu istnienia tej instytucji i nareszcie sposobów powiększenia funduszów stowarzyszenia.

= Z powodu zdarzających się w Warszawie wypadków dysenterji p. oberpolicmajster warszawski nakazał zwiększyć i wzmocnić nadzór nad rynkami warszawskiemi co do dobroci sprzedawanych na nich produktów. W tym celu delegowani zostali trzej oficerowie policyjni do szczególnych poruczeń przy oberpolicmajstrze, którzy oprócz zwykłych rewizyj mają dokonywać rewizyj nadzwyczajnych, wzywając do tego bezpośrednio lekarzy miejskich.

= Stróże domów przy oczyszczaniu rynsztoków ulicznych bardzo często uszkadzają mostki miejskie. Władza policyjna nakazała, aby za pośrednictwem służby zewnętrznej zobowiązać gospodarzy domów podpisaniem deklaracjami, że ze swej strony zalecą stróżom ostrożniejsze obchodzenie się z mostkami. Przyczem władza policyjna zawiadamia, że za wszelkie uszkodzenia oni pieniężnie odpowiadać będą. Bliższy nadzór nad wykonaniem polecenia i stosowania się do przepisu policyjnego włożono na starszych naczelników rewirów.

= Dziś o godz. 6 odbędzie się posiedzenie zarządu i komisji rewizyjnej kasy zaliczkowo-wkładowej emerytów warszawskich.

= Ciągnienie drugiej klasy loterji klasycznej będzie się odbywało w dniach 6 i 7 września.

= **Z teatru i muzyki.**

* Repertuar teatrów warszawskich na bieżący tydzień zapowiada co następuje:

Teatr letni.

Poniedziałek: „Piccolino“; wtorek: „Hugonoci“ (występ p. Sejdemana); środa: „Szklanka wody“ (występ p. Hoffmanowej); czwartek: „Faust“ (występ p. Sejdemana); piątek: „Zbójcy“; sobota: „Żydówka“ (występ p. Sejdemana); niedziela: „Walka kobiet“ (występ p. Hoffmanowej) i „Kłopoty dziadunia“.

Teatr nowy.

Poniedziałek: „Grube ryby“ i „Don Mucarade“; wtorek: „U ciotuni“, „Niedorostek“ i „Kula u nogi“; środa: „Różowe domina“ i „Don Mucarade“; czwartek: „Kapelusz słomkowy“; piątek: „Rabusie cudzej zwierzyny“; sobota: „Czartowska ława“; niedziela: „Grube ryby“ i „Bęben“.

* Kiedy parę miesięcy temu reżyserja opery wystawiła „Carmen“ Bizeta, publiczność i krytyka przyjęły to dzieło nowoczesnej szkoły francuskiej szczerym, a ze wszech miar zasłużonym poklaskiem. Na takie przyjęcie złożyły się wysokie zalety dzieła przewyższające o wiele braki i niedostatki, od których nie są bynajmniej wolni kompozytorowie francuscy ostatniej epoki, prawdziwa piękność instrumentacji i świetny koloryt, pokrywający ubóstwo melodji, tak szczodrze rozsypanej w operach włoskich, niemieckich, a nawet i francuskich dawniejszych czasów. Nie będzie to może nawet tak wielkim paradoksem, jakby się na pierwszy rzut oka wydawać mogło, jeżeli powiemy, że może właśnie pewnemu przesyceniu melodją oper dawnych zawdzięczają poniekąd swoje powodzenie „Carmen“, „Król Lahory“ i inne utwory nowej szkoły francuskiej, w której kunsztowna robota stoi na pierwszym planie. Do tego dodamy, że dzieło Bizeta ukazało się na scenie warszawskiej wystudjowane nader starannie, a najważniejsza tytułowa rola, na której spoczywa cała opera, dostała się artystce zdolnej do dźwigania takiego brzemienia.

Zachęcona powodzeniem „Carmeny“ reżyserja pośpieszyła wystawić znowu „Piccolinę“ Guirauda. Czy uczyniła dobrze jestto pytanie, na które nie ośmielilibyśmy się dać odpowiedzi potwierdzającej. Że grana wczoraj po raz pierwszy opera ma pewne zalety i nie jest dziełem bez wartości to wątpliwości nie ulega, ale ani oryginalność w epizodach żywszych, ani przebijająca od czasu do czasu werwa, ani nawet piękna muzyka baletowa, jak w tarantelli, nie mogą zatrzeć wrażenia monotonji, której wina w połowie może tylko obciąża kompozytora, skrępowanego charakterem libretta.

Żywioł dramatyczny tak nieustannie miesza się tam z żywiołem komicznym, że niefortunne to pomięszanie widocznie oddziałało i na muzyczną ilustrację treści.

Panna Szczepkowska w roli Marty, przeważnej żartobliwie „Piccolino“, nastrajała się, o ile to było w jej mocy, do wymagań kompozytora. Duet z Fryderykiem (p. Kwiecińskim) zaśpiewany był bardzo dobrze.

Pani Dowiakowska nie zawiodła przewidywań i jak zawsze wywiązała się z zadania ku zupełnemu zadowoleniu słuchaczów.

Opera pod kierunkiem p. Quattriniego szła dość składnie.

* Teatr nowy zaprodukował onegdaj operetkę „Don Mucarade,“ o której tyle tylko powiedzieć można, że nie zasługiwała na wydobywanie jej z pyłu zapomnienia. Muzyka, choć zręczna pod względem faktury, trąci już stęchlizną starości. „Don Mucarade“ jest naśladowaniem operetek komicznych dawnego pokroju. Jeżeli pierwowzory tego rodzaju znajdują dotąd zwolenników i od czasu do czasu mają prawo ukazywać się na deskach scenicznych, to tego prawa nie można przyznawać kopjom, za któremi przemawia tylko zręczność naśladownictwa. Wrażenie, jakie robi dziś każda taka kopja, a jest nią także „Don Mucarade“— streszcza się w jednym wyrazie: nudy.

Wrażenia tego nie zdołały osłabić najszczersze nawet usiłowania i dobre chęci artystów.

* Jutro w teatrze nowym wystąpi po raz pierwszy jako gość, p. Karol Hubert, były artysta sceny lwowskiej. Pan H. odegra rolę jenerała w „Niedorostku.“

* Pani Hoffmanowa w bieżącym tygodniu wystąpi dwa razy: we środę po raz trzeci w „Szklance wody,“ w niedzielę zaś w kom. Scribego: „Walka kobiet.“

* Po dwumiesięcznym urlopie Królikowski powrócił na scenę i w czwartek ukaże się w „Zbójcach,“ jako Franciszek Moor.

* Weteran scen ogródkowych pan Siennicki uzyskał pozwolenie debjutów w teatrze nowym i wystąpi w nadchodzącą sobotę w „Czartowskiej ławie.“

* Panna Stachowiczówna, utalentowana, a nawet powiedzieć można jedyna obecnie artystka do ról naiwno-lirycznych, porzuca Kraków i wstępuje do tworzącej się obecnie trupy polskiej w Petersburgu. Żałować należy, że dyrekcja naszych teatrów nie postarała się pozyskać panny Stachowiczówny dla warszawskiej sceny.

* W Warszawie bawi w przejeździe z Petersburga jeden z najcelniejszych artystów krakowskiej sceny, p. Władysław Wojdałowicz, który występując w stolicy Cesarstwa zyskał sobie ogólne uznanie tak publiczności jak i prasy tamtejszej.

* W końcu bieżącego tygodnia zjeżdżają do Warszawy artyści opery włoskiej, w gronie szczupłem liczebnie, ale pełnem zasłużonego rozgłosu. Czoło stanowią: pani Volpini, pan Marini i p. Verger.

Rodak nasz pan Jeromin, który z powodzeniem przedstawił się tutejszej publiczności w „Ernanim," został także zaangażowany, ale... do Rzymu.

* Dziś odbyła się próba czytana z dramatu w jednym akcie p. t. „Arcydzieło nieznane" pióra Lafont'a.

W spóźnionem tem wznowieniu ckliwego dramaciku objęli role panie: Lebrunowa i Szymanowska, pp. Grzywiński i Kotarbiński.

* P. Podwyszyński, znany w Warszawie artysta sceny poznańskiej, obecnie lwowskiej, przybył do Warszawy.

* Coquelin w Warszawie.

Najcelniejszy artysta paryskiego „Théâtre français", Coquelin, organizuje w Paryżu trupę aktorów, z którą zamierza w zimie roku bieżącego odbyć wyprawę artystyczną do Austrji i Rosji.

W listopadzie Coquelin przybywa do Wiednia, gdzie grywać będzie z swą trupą w teatrze Carla i ma nawet wystąpić w jednoaktowej komedji wspólnie z największym współczesnym artystą niemieckim Sonnenthalem.

Z Wiednia Coquelin udaje się do Lwowa, Odessy, Kijowa i Warszawy.

Zapewne przeto w styczniu, roku przyszłego, ujrzymy najznakomitszego kolegę Sary Bernhard, która, mówiąc nawiasem, zawarła kontrakt z dyrektorem teatru Ambigu, a własnym jej synem, obowiązujący ją do występowania od przyszłej zimy począwszy w tym teatrze.

= Dla rolników.

Dowiadujemy się, że projekt organizacji w Cesarstwie banku rolniczego meljoracyjnego, opracowany przez jednego z obywateli litewskich i przyjęty życzliwie przez p. ministra finansów, nie pomija potrzeb Królestwa.

Nowoprojektowane Towarzystwo ma mieć swą filję w Warszawie.

Spodziewać się należy, że ustawa tej filji uwzględni krajowe prawodawstwo, w wielu punktach różniące się z przepisami cesarstwa.

Tak więc, nareszcie możemy się doczekać tyle upragnionej instytucji, która może być skuteczną dźwignią naszego rolnictwa.

Ustawa banku tłumaczy się obecnie na język polski, dla przedstawienia miejscowym ziemianom z których grona wyjść mają organizatorowie filji.

= Próba maszyny.

Wczoraj w warszawskiej akcyjnej fabryce maszyn i odlewów metalowych odbyła się próba motora parowego, pobudowanego przez tęż fabrykę według ulepszonego systemu braci Schulzerów, dla jednej z przędzalni parowych w Łodzi.

Jestto pierwszy motor parowy tej wielkości i siły (50 koni par.) wychodzący z krajowej fabryki.

Zdaniem specjalistów, konstrukcja jego nic nie pozostawia do życzenia i w niczem nie ustępuje pod względem staranności wykończenia wyrobom zagranicznym; wszystkie nieomal części maszyny stalowe, są kute.

Maszyna, funkcjonująca podczas wczorajszej próby bardzo dobrze, jest o wiele tańszą od zagranicznych, co dowodzi, że przy dobrej woli moglibyśmy i na tem polu oszczędzić wiele na wydatkach, ponoszonych przy zakładaniu i montowaniu fabryk.

Zaznaczając ten objaw rozwijającej się pomyślniej działalności na chlubę fabryki dodać możemy, że prócz jednego niemca użytego do roboty motora, wyłącznie sami krajowcy wykonali wszystkie jego części pod kierunkiem inżeniera również krajowca.

= Kapryśna—jak kobieta.

Zaledwie zdążyliśmy w sobotę donieść, że obawa wylewu Wisły nateraz minęła, gdyż rzeczywiście poziom wody obniżył się bardzo znacznie, a znowu z Krakowa dochodzą naś wieści budzące nowy niepokój.

Kapryśna Wisła na nowo przybierać tam zaczęła i to bardzo szybko.

Skutki podniesienia się poziomu wody w górze rzeki dziś już zapewne dadzą się widzieć pod Warszawą.

= Pościg.

Z rozporządzenia władzy policyjnej dokonano z soboty na niedzielę obławy, podczas której przytrzymano 15 osób nie posiadających legitymacyj.

W liczbie aresztowanych znaleźli się dwaj znani złodzieje, pilnie przez policję poszukiwani.

Innych przytrzymanych odesłano do właściwych cyrkułów dla sprawdzenia tożsamości osób.

Nocy wczorajszej takiż pościg odbył się w cyrkule zamkowym, gdzie przytrzymano wiele osób podejrzanych.

= Dezinfekcja murów.

Wspominaliśmy przed paru miesiącami o wynalezieniu przez jednego z inżenierów naszych nowego sposobu dezinfekcji ścian i osuszania ich z wilgoci.

Zasadą nowego wynalazku jest gorące powietrze.

Wynalazca p. St. Kosiński, nie podając wprawdzie rysunku i dokładnego opisu swego wynalazku, odniósł się do powag zagranicznych w kwestjach sanitarnych, przedstawiając im teoretycznie samą podstawę na jakiej oparł zbudowany przez się aparat.

Opinja wypowiedziana przez powagi owe wypadła jaknajpomyślniej.

P. Kosiński wykonał już z powodzeniem w Warszawie kilka prób. Oczekuje on na urzędową próbę w jednym z gmachów więziennych, ku czemu już z ramienia p. gubernatora warszawskiego delegowaną została specjalna komisja.

Tymczasem nowy aparat p. Kosińskiego pracuje nad dezinfekcją i osuszaniem ścian nowobudowanego domu p. Korpaczewskiego przy ulicy Nowy Swiat.

Dom ów zbudowany po większej części z pozostałych po rozbiórce domów przy ulicy Trębackiej, a do użytku kwalifikujących się materjałów.

= Bójki w kawiarniach.

Kilku rzemieślników różnych fachów, a mianowicie: kowal Karol P., ślusarz Ludwik W., stolarz Jan M., szewc Konstanty J. i kilku innych jeszcze, którzy zbiedz zdołali, przybyli wczoraj — wszyscy nietrzeźwi—do kawiarni pod nr 3 przy ulicy Zelaznej.

Właściciel kawiarni Mendel A. nie bardzo był zadowolony z tej wizyty.

I miał rację, gdyż panowie ci w tej chwili rozpoczęli kłótnię i poczęli tłuc i rozbijać wszystko w kawiarni.

Rozbili szyby w oknach, naczynia kawiarniane, porwali firanki, meble połamali i t. d., a w końcu pobili Binę B.

Nadbiegła policja chciała porządek przywrócić, lecz oprócz samych napastników jeszcze i inni ludzie opór jej stawiali.

Dopiero większa siła zdołała się uporać z nimi i przyaresztować czeladników rzemieślniczych, oraz pomagających im ślusarzy Hipolita W. i Józefa R.

Wczoraj też w nocy, około godziny 12-tej, dwaj czeladnicy piekarscy poczęli sztukać do zamkniętych drzwi kawiarni w domu nr 1 przy ulicy Solnej.

Właściciel nie chciał im otworzyć i począł wołać pomocy, w odpowiedzi na to jeden z napastników strzelił z rewolweru.

Kula przeszła przez prawe ramię właściciela kawiarni.

Na huk strzału i krzyk nadbiegła policja — i jednego z napastników przytrzymała.

Był to Hilary R. Towarzysz jego zbiegł.

= Koniokradztwo.

Jedną z przykrzejszych plag prowincji jest bezwątpienia kradzież koni.

Do jak wysokiej cyfry dochodzi już liczba skradzionych koni, przekonywamy się ze świeżo ogłoszonego sprawozdania rządu gubernjalnego w Płocku.

Podług danych, w sprawozdaniu tem zawartych, skradziono koni w 1879 roku 42, 1880 r. 84 i w 1881 r. już 224!

W przeciągu tych trzech lat skradziono koni włościańskich o 41 prc. więcej niż obywatelskich.

= Zbrodnia.

We wsi Ożarowie, w pow. lubelskim, zginęła niedawno żona ogrodnika Marjanna Rudnicka.

Energicznie poprowadzone śledztwo w d. 22 b. m. doprowadziło do pożądanych rezultatów.

Zwłoki zaginionej odkryto zakopane w ziemi w głębokości zaledwo kilku cali.

Podejrzenie padło na męża, który też przyznał się sędziemu śledczemu, że w istocie zabił żonę, uderzając ją pałką w głowę.

Po dokonaniu zbrodni, L. wrzucił ciało ofiary do stawu, zkąd po dwóch tygodniach wywlókł je i zaciągnął do sitowia, a ztąd wreszcie do ogrodu, gdzie je zakopał.

Co było przyczyną zbrodni, dotąd śledztwo wyjaśnić nie zdołało.

= Miła siostrzyczka.

Na Gęsiej, pod nr 49, Marjanna D. pobiła brata swego Konstantego D. i zadała mu ciężką ranę w prawą rękę.

Rannego odwieźć musiano do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Napad.

Wczoraj wieczorem, około godziny 9 ej, na Stanisława K. napadł niewiadomy jakiś człowiek i zadał mu nożem ciężką ranę w bok.

Rannego odwieziono do szpitala. Stan jego jest groźny. Śledztwo zarządzono.

= **Wypadki na prowincji.**

W dniu 12 b. m., pod osadą Dąbie, w powiecie garwolińskim, mieszkaniec tejże osady Mydlarski, przechodząc przez most uszkodzony przez ulewę, wpadł w wodę i utonął.

W dniu 21 b. m. w Łowiczu, syn poddanego pruskiego, 13-letni Karol Szultz, kąpiąc się w rzece Bzurze, trafił na dół i utonął.

W dniu 12 b. m., pod miastem Końskie, w radomskiem, podczas nauki strzelania 1-go bataljonu pułku piechoty, jeden z szeregowców nabiwszy przez omyłkę ostrym nabojem karabin, trafił żołnierza Andrzeja Dutczenko i zabił go na miejscu.

W dniu 19 b. m., w Częstochowie, 10-letni Chaim Goldsztajn, syn mieszkańca tegoż miasta, kąpiąc się w rzece Warcie utonął.

W dniu 12 b. m., we wsi Iblin, w powiecie garwolińskim żołnierz 5-go grenadjerskiego kijowskiego pułku Paweł Tambel, przechodząc przez wieś, zabitym został uderzeniem pioruna.

W dniu 13 b. m., pod Węgrowem, mieszkaniec gminy Sinołęka Michał Chłopicki, kąpiąc się w rzece Liwcu utonął.

W dniu 17 b. m., w Lublinie, bawiąca czasowo u matki swojej 18-letnia Irlina, żona kapitana, zażywszy przez omyłkę strychiny zamiast chiny, na drugi dzień zmarła.

= **Wypadki.**

* Wyrobnik Wacław M., pokłócił się z kolegami swymi Janem Z. i Adolfem J.

W bójce ztąd wynikłej, pierwszy odniósł ranę zadaną w szyję nożem.

* Na ulicy Niskiej, przechodząca Anna P., nagle zasłabła.

Urodziła ona w bramie sąsiedniego domu dziecię, które w kilka chwil zmarło.

* Z tramwaju nr 58, wyskoczyła Kajla G. i upadłszy na bruk złamała nogę.

Ze świata.

✕ **Galicyjska kolej transwersalna** otrzyma dwie odnogi: z Suchy przez Skawinę do Podgórza, tudzież do Oświęcima. Plany wypracowane już zostały przez władzę.

✕ **Renan** obrabia obecnie nowy traktat religijno-historyczny p. t. „Histoire du peuple d'Israël avant Jésus-Christ." Przyjaciele autora, zanim dzieło się ukaże, grunt przygotowują dla niego w prasie liberalnej. Nakładcy niemieccy i włoscy, prawo przekładu nie znając oryginału nabyli.

✕ **Pomnik dla ks. Ludwika Napoleona** wzniesionym zostanie wkrótce przed królewską akademją wojskową w Woolwich, gdzie bohaterski młodzieniec pobierał nauki. Blok z polerowanego granitu, na którym spoczywa posąg, nosi napis: „Napoleon, książę cesarski, urodzony w Paryżu dnia 16-go maja 1856 roku; zabity w potyczce w południowej Afryce dnia 1-go czerwca 1879 roku. Kadet szlachecki królewskiej szkoły wojskowej od dnia 18-go listopada 1872 do dnia 16-go lutego 1875 roku. Pomnik wzniesiony ofiarą przeszło 25,000 oficerów i żołnierzy armji jej królewskiej mości." Statua odlaną ma być z bronzu i jest więcej, niż naturalnej wielkości. Na bloku granitowym znajdą się również cztery orły cesarskie, obejmujące cyfrę *N*. W górze wznosić się będzie korona. Odsłonięcie nastąpi tej jesieni, zaraz po ferjach akademji.

✕ **Paryska rada municypalna** od pewnego czasu weszła znów w zatarg z rządem. Chodziło o przyznanie jednej z ulic paryskich republikańskiej firmy Garibaldego. Napróżno umiarkowańsza część rady proponowała ku temu ulicę albo bulwar włoski; radykaliści przeznaczyli na ten cel ulicę Bonapartego. Potrzeba dobrze być wyzutym z poczucia sławy i wielkości narodowej, aby wykreślać z historji francuskiej dobę politycznej wielkości państwa za Napoleona I-go. Przezorniejszy minister unieważnił uchwałę szaleńców.

✕ **Merkury Szwabski** donosi, że w Nördlingen, w domu przedpogrzebowym, powstało z trumienki dziecko siedmioletnie, które miano tegoż dnia pochować. Jedna z osób, znajdujących się wówczas w trupiarni, dostała ze strachu silnych bólów nerwowych. Dziecko było epileptyczne i leżało w letargu półtora dnia.

✕ **Ciekawy zabytek starożytności** bardzo odległej odkryli uczeni niemieccy na szczycie góry Nimrud-Dagh w Azji mniejszej u kresów Kurdystanu. Stwierdzono, że zabytek ten, rodzaj kopca, ułożonego z drobnych kamieni i ozdobionego kolosalnemi posągami, płaskorzeźbami i greckiemi napisami, pochodzi z czasów dynastji kommageńskiej (ostatnie stulecie przed nar. Chr.), której członek, król Antjoch, wspominany jest w rzeczonych napisach.

✕ **Syn pancernika.** Kiedy marynarze angielscy, po zbombardowaniu Aleksandrji, wtargnęli do tego miasta w celu powstrzymania rabunku i nadużyć, oddział ich spotkał na ulicy araba, niosącego tłumok złupionej zdobyczy. Gdy arab spostrzegł broń do siebie wymierzoną, w jednej chwili dobywszy małe dziecko z pod burnusa, niem się zasłonił. Wybieg taki chwilowo zabezpieczył go od śmierci, a odebranego, jak się okazało, chrześcijańskiego chłopczyka, majtkowie zanieśli na pokład okrętu, którego oficerowie wspólnie sierotą zaopiekować się i wycho-

wać postanowili. Dziecku od nazwy okrętu dano imię: „Inflexible.“ Była już „córka regimentu,“ teraz mamy „syna pancernika.“

× **Ciekawe dane.** W Szwajcarji, przeciętna odległość od biura pocztowego wynosi 2 kilometry, w Bulgarji—20 kilometrów, w Rosji—35 kilometrów. Obliczono na podstawie ogólnej liczby wysłanych listów przez każdy naród, iż: każdy anglik pisuje jeden list na 10 dni, francuz—12 dni, szwajcar—14 dni, wirtemberczyk—17 dni, niemiec—20 dni, rosjanin—200 dni, a bulgarczyk—3 lata!

× **Podatek od zbytku.** W Anglji istnieją tak zwane podatki od zbytku. Do tej kategorji zaliczają się podatki od pudrowanych służących i od używania herbów. Inspektorzy skarbowi obowiązani są czuwać nad poborem opłat i poszukiwać defraudantów albo deklaracyj niedokładnych. W roku ubiegłym, podatek od używania herbów przyniósł skarbowi sumę 1,979,907 franków, cyfrę nieco wyższą niż w roku poprzednim.

W dniu 22 b. m. w kościele parafjalnym Mstyczów, odbył się obrzęd zaślubin Zygmunta Potkańskiego, syna Witolda, radcy Tow. kred. z. i Emilji z Makomaskich, właścicieli dóbr Emilin w pow. rawskim, a panną Jadwigą Łuniewską, córką Heleny z Rupniewskich i Bolesława Łuniewskich, właścicieli dóbr Gniewęcin w pow. jędrzejowskim. (2669)

W sobotę, dnia 26-go b. m., w kościele wilanowskim, Jks. Ludwik Zaleski, proboszcz parafji Rozsprza, pobłogosławił związek małżeński, zawarty między p. Bronisławem Jurszem, właścicielem apteki w m. Mszczonowie, a panną Anielą Chełmińską, córką nieżyjącego Maksymiljana, b. komisarza leśnego, i Kazimiery z Janczewskich. (2677)

Nekrologja.

† Ś. p. Józefa z Szukiewiczów **Lachnicka**, opatrzona św. Sakramentami, przeżywszy lat 67, zgasła w Bogu dnia 14 (26) sierpnia r. b. Na żałobne nabożeństwo i złożenie zwłok w familijnym grobie w Poniemuniu, pod Grodnem, w dniu 18 (30) b. m., o godzinie **10-ej** zrana. Zasmuceni: córka zięć i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —2675—

† Ś. p. Maksymiljan Bonifacy **Michalski**, prowizor farmacji, opatrzony św. Sakramentami, przeżywszy lat 24, po długiej i ciężkiej chorobie, zmarł dnia 27 b. m. W nieutulonym żalu pozostała żona wraz z rodzicami i braćmi zmarłego zapraszają familję, przyjaciół, kolegów i znajomych na żałobne nabożeństwo w dniu 29 b. m., o godzinie **10-ej**, zrana, w dolnym kościele św. Krzyża, odbyć się mające, a następnie o godzinie **3-ej** po południu na wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski z tegoż kościoła. —686—

† Ś. p. Kacper **Mrozowski**, majster lakierniczy, po długiej i ciężkiej chorobie zakończył życie w dniu 27 sierpnia r. b., przeżywszy lat 64. Pozostałe rodzeństwo zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 29 sierpnia, o godzinie **5-ej** po południu, z kościoła N. Panny Marji na Nowem Mieście, na cmentarz powązkowski. —2678—

† Ś. p. Marja **Szczepanowska**, panna, opatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 26-go sierpnia r. b., przeżywszy lat 18. Pozostała matka w ciężkim smutku zaprasza krewnych i przyjaciół na wyprowadzenie zwłok w dniu 29-m b. m., we wtorek, o godzinie **4-ej** po południu, na cmentarz powązkowski, z kościoła św. Jana. —2680—

† Ś. p. Helena z Wertheimów, Konstantego **Małkowskiego** małżonka, zakończyła życie w dniu 27 b. m., w wieku lat 27, w dobrach Trembki. Wyprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy nastąpi we wtorek, dnia 29 b. m., o godzinie **11-ej** przed południem. Strosknny mąż wraz z rodziną zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych do oddania ostatniej posługi zmarłej. —2674—

† Ś. p. Józefa z Nowińskich **Kamińska**, wdowa po geometrze przysięgłym, opatrzona św. Sakramentami, zmarła w dniu 26 sierpnia r. b., w wieku lat 72. W smutku pogrążony syn zaprasza krewnych, przyjaciół, kolegów swoich i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w górnym kościele św. Krzyża, przed wielkim ołtarzem o godzinie **11-ej** zrana, w dniu 28 b. m., we wtorek, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła o godzinie **5-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —2682—

† W dniu 29 b. m., we wtorek, o godzinie **9-ej** zrana, w kościele powązkowskim odprawioną zostanie msza św. za duszę ś. p. Eugenji **Klickiej**, a to z legatu przez tęż uczynionego; o czem nadzór cmentarza interesowanych zawiadamia. —685—

† Dnia 29 b. m., we wtorek, odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele powązkowskim, o godzlnie **9-ej** zrana, za duszę ś. p. Ludwiki **Strużewskiej**, a o godzinie **10-ej** zrana przeprowadzenie zwłok z katakumb do grobu familijnego, na które to nabożeństwo zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych, a także wszystkie bractwa, do których należała. —2665—

† Za spokój duszy ś. p. Ludwika **Kolnarskiego**, byłego członka zarządu warszawskiego szpitala dla dzieci i dobroczyńcy tegoż szpitala, w dniu 29 b. m., w przyszły wtorek, o godzinie **9-ej** zrana, odbędzie się msza św. w miejscowej kaplicy przy ulicy Aleksandrja, nr 23, na którą zarząd szpitala zaprasza krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych zmarłego. —2672—

† Dnia 30 b. m., o godzinie **10-ej** w kościele katedralnym św. Jana odprawi się nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Andrzeja i Nepomuceny z Ciesielskich małżonków **Roman**, oraz ich córki Lucyny **Roman**. —687—

† Zacnym przyjaciołom i znajomym, którzy raczyli pamięć ś. p. Wacława **Klikowicza**, syna mego, uczcić tak licznym udziałem pogrzebowym i tym, którzy na barkach własnych ponieśli drogie mi szczątki do grobu, oraz szanownemu duchowieństwu, a w szczególności braciom Kwiatkowskim, za okazanie braterskiego współczucia, przynoszącego ulgę w strapieniu, niech nam będzie wolno złożyć najserdeczniejsze podziękowanie. Stroskana matka z córką

—2667— **M. Klikowicz.**

Z TEATRU WOJNY.

Korespondent paryskiego *Figara* telegrafuje dnia 22 b. m. z Port Said: Wiceadmirał Hoskins uwiadomił okólnikiem konsulów, że za przyzwoleniem khedywa Port Said otrzyma załogę angielską. Khedyw przyzwolił równocześnie zabrać pod użytek angielski kolej z Suezu do Izmaiły. Wskutek tego admirał mianował pułkownika Fairfaxa komendantem Port Saidu; pod rozkazami jego stoją 3 kompanje piechoty marynarki i dwie kompanje majtków. El Kantara zajętą została przez 200 marynarzy pod dowództwem kapitana Edwardsa; 137 jeńców egipskich odesłano na statku „Iris“. Kontr-admirał Sullivan zawezwał urzędników towarzystwa Sueskiego, aby napowrót podjęli swoje prace, ponieważ komunikacja przywrócona i żegluga nadal otwarta. 9,000 ludzi w drodze do Izmaiły przebyło Port Said. Zaraz po zajęciu Izmaiły rozpoczął „Orient“ pod komendą Carysforda ostrzeliwać Nefiszeh, gdzie oszańcowali się egipcjanie. Kule trafiały w pociąg kolei żelaznej, właśnie przechodzący. Można było rozróżnić trzy pociągi nadchodzące z Tel el Kebir, dokąd, według zeznania egipcjan, Arabi basza przybył już wczoraj. Po trzygodzinnem ostrzeliwaniu egipcjanie cofnęli się w porządku z Nefiszeh, które o godzinie 12 w południe zajął jenerał Graham. Szańce niezwłocznie naprawiono. Fakt wielkiej doniosłości może oddziałać szkodliwie na losy sprawy bronionej przez Arabiego. Mahmud Fehmi, podszef w egipskim sztabie jeneralnym zgłosił się z 5 oficerami i 30 żołnierzami u forpocztów angielskich i oświadczył, że poddaje się bezwarunkowo. Spodziewa się, iż przykład jego znajdzie naśladownictwo pomimo surowej karności, w jakiej utrzymuje swój obóz komendant egipski pod Tel el Kebir, Raszyd Husni basza. Jest to ten sam jenerał, który dnia 7 b. m. zadał klęskę anglikom pod Abukirem i Kafr el Dauar, do której jenerał Alison nie chciał się przyznać. Kanał Izmalilieh, który zaopatruje w wodę słodką Suez, został pod Tel el Kebir zatamowany. Siódmy pułk bengalski i 84 pułk kawalerji indyjskiej pod pułkownikiem Philippsonem, weszły do Izmaiły. Jenerał Wolseley wyruszył na rekonesans wraz z komendantem kawalerji jenerałem Drury Love w kierunku Nefiszeh. Wojska egipskie w Abukirze i Kafr el Dauar mają być od chwili wyjazdu Arabiego baszy zdemoralizowane.

Jenerał Wolseley przerwał turecką linję telegraficzną w El Arisz. Brygada inżenierji zakłada szyny żelazne między Port Said i Nefiszeh. Delta jest po części zalaną; pomiędzy Mansurą i Damiettą rozlewa się jedno nieprzejrzane jezioro, z którego tu i owdzie wyzierają wioski egipskie. Uważają zbiory za stracone. W Tanta spodziewają się wytrwałego oporu. Wielkie chmury beduinów gromadzą się także. 5,000 egipcjan wyruszyło z Damietty, aby przez Es Salilieh dotrzeć co prędzej do Damietty gdzie miało się skoncentrować do 30,000 wojska egipskiego. P. Lesseps wydał dnia 18-go b. m. ucztę w Izmaile na cześć Arabiego, w której uczestniczyły wojska egipskie, stojące podówczas w tem mieście.

Serapheum zostało zajęte dnia 21 b. m. wieczorem przez 400 ludzi 72 pułku szkockich highlanderów, którzy nadpłynęli łodziami działowemi „Bancoora“, „Mosquito“ i „Seagull“. Anglicy zajęli tutaj szluzę kanału wód słodkich. Według *Daily News*, egipcjanie stawili energiczny opór. Ze strony angielskiej dwóch ludzi zginęło, a 4—5 jest rannych. Nieprzyjaciel stracił 100 ludzi i 4 działa.

Do *Times*'ów telegrafują dnia 22 go b. m.: Angielskie forpoczty pod Ramleh staczają teraz codziennie potyczki rekonesansowe celem zatrudnienia wojsk egipskich pod Kafr el Dauar. O rekonesansie poniedziałkowym podają *Times* następujące szczegóły: Sir A. Alison wyruszył dziś z czterma kompanjami „czarnej gwardji“ i rozwinął takowe na otwartej płaszczyźnie pomiędzy Ramleh a linjami Arabiego, podczas gdy sir Ewelyn Wood z dwiema kompanjami berkshirów podążył wzdłuż kanału Mahmuda. Trwało czas dłuższy, jak zwykle, zanim nieprzyjaciel począł się ruszać na pozycjach; nareszcie wymierzył trafny strzał w samo czoło berkshirskiego bataljonu. Tymczasem jenerał Alison wraz z jenerałem brygady Gordonem i drugim adjutantem, ulokował się bezpośrednio przed działami nieprzyjacielskiemi. Szkarłatny mundur jego zwrócił wnet na siebie uwagę, poznano prawdopodobnie jenerała, który ma tylko jedną rękę. Skierowano przeto niezwłocznie piekielny ogień na małą grupę. Pierwszy granat upadł na 40 metrów przed jenerałem, który zwolna począł się cofać. Drugi granat upadł przed nim w równej odległości, a niebawem jeszcze dwa inne. W miarę jak sir Alison oddalał się, granaty ścigały go. Piąta kula padła poza nim, zaledwo o 15 metrów. Tymczasem weszły w akcję angielskie 40-funtowce i zmusiły niebawem działa nieprzyjacielskie do milczenia, poczem o zachodzie słońca siły angielskie cofnęły się do Ramleh. Kula nieprzyjacielska zerwała jednemu żołnierzowi hełm z głowy (nic więcej? *przyp. red.*).

Z Cesarstwa.

Petersburg 26-go sierpnia. — Z Cetynji telegrafują do gazety *Nowoje Wremia*, że wierny tradycjom przodków i powodując się własnemi uczuciami książę Mikołaj wyjeżdża niebawem do Rosji. Na czas nieobecności księcia sprawami państwa zarządzać będzie księżna Milena z pomocą rady państwa, złożonej z wojewodów Stańki Radonicza, Maszi Wrbicy, Czako Piotrowicza, Simo Popowicza i uwierzytelnionego do spraw rosyjskich p. Speiera.

Petersburg 26-go sierpnia. — *Nowoje Wremia*, zajmujące się zawsze bardzo żywo politycznemi sprawami Europy a mianowicie kwestją wschodnią, która obecnie wychodzi na jaw w zawikłaniach egipskich, powiada: „Podczas kiedy pewna część prasy europejskiej zapatruje się życzliwie na rozbójniczą wojnę, jaką prowadzą anglicy w Egipcie, a druga jej część wygłasza słabe przeciw takiemu postępowaniu protesty,—jak zwykle przedstawiają Rosję jako groźbę dla pokoju europejskiego. Dopóki dyplomacja rosyjska zacierała się zupełnie w Konstantynopolu, dawali jeszcze Rosji pokój, ale od chwili kiedy przedstawiciel jej podniósł cokolwiek głos i dał poznać, że Rosja nie może bezwarunkowo pochwalać sposobu postępowania Anglji w Egipcie, natychmiast w Europie zrobiono alarm.“ Tu wylicza *Nowoje Wremia* jak dzienniki europejskie rozpuściły wieść o zbrojnych przygotowaniach Rosji na wschodnich granicach, zdradzających zamiar wkroczenia do Azji Mniejszej, jak dalej wyrażały obawy, ażeby Rosja, korzystając z niedawno zawartej konwencji o spłatę kosztów wojennych, nie zaczęła wywierać wpływu na Turcję i t. p. „*Journal de St.-Petersbourg* uznał obecnie, tak kończy *Nowoje Wremia*, za rzecz konieczną przypomnieć Europie, że w egipskiej kwestji Rosja bynajmniej nie trzyma się polityki machiawelistycznej, ale stoi niezmiennie na gruncie traktatów, regulujących położenie Egiptu. *Journal de St.-Petersbourg* jest tego przekonania, że kiedy w sprawie egipskiej nastanie moment patologiczny, cała Europa wystąpi ze swemi prawami. Przyjdzie jej to tem łatwiej, że gabinet londyński nie przestaje okazywać poszanowania dla praw Europy. Z naszej strony dodamy, kończy *Now. Wr.*, że w Londynie istotnie anglicy wyrażają poszanowanie dla praw Europy, ale w Egipcie postępują tak, jak gdyby te prawa zupełnie nie istniały.“

TELEGRAMY

Ajencji telegraficznej Rudolfa Okręta.

Berlin 27-go. — Przed odjazdem do Rzymu p. Schlötzer miał kilkakrotnie audjencję u cesarza. Sądzą, że na ten raz misja Schlötzera zakończy się pomyślnie.

Suez 27-go. — Komunikacja telegraficzna i kolejowa między Suezem i Szalufem przywrócona.

Aleksandrja 28-go. — Komendant pancernika „Achilles“ donosi, że garnizon Abukiru sypie szańce, w czem mu kilka tysięcy krajowców dopomaga.

Londyn 28-go. — *Biuro Reutera.* Z Konstantynopola telegrafują pod data dzisiejszą. Said-basza udał się wczoraj do Therapji, by oświadczyć lordowi Dufferinowi, że rada ministrów postanowiła ogłosić proklamację, uznającą Arabi-baszę za buntownika i przyjąć konwencję militarną co do wspólnych działań w Egipcie, zgodnie z projektem Dufferina.

Ostatnia poczta „Kurjera Warszawskiego”.

Paryż 26-go sierpnia. — *Mémorial diplomatique* dowiaduje się, że anglicy zażądają u Europy prawa

do wykonywania straży bezpieczeństwa nad kanałem Sueskim przez lat dwa. Po podpisaniu konwencji z Turcją, Anglja zamyśla ogłosić proklamację, w której położy nacisk na przyjaźń jej ze sułtanem i wskaże, iż współdziałanie wojsk tureckich najlepszym jest dowodem, że Anglja zamierza uszanować uczucia religijne i narodowe mahometan. Przyczem zastrzeże się rząd angielski przeciw zamiarowi aneksji Egiptu.

Aleksandrja 26-go sierpnia. — Wczoraj wielkie tłumy egipskich żołnierzy wznosiło nowe fortyfikacje naprzeciw Meksu. Wojska Arabiego pracują także nad wzniesieniem szańców na prawem skrzydle w kierunku Abukiru, usiłując wykonać krytą drogę do twierdzy. Dziś zrana próbowali egipcjanie zaskoczyć forpoczty angielskie nad kanałem Mahmuda; cofnęli się wszakże, zanim anglicy wyruszyli naprzód.

Aleksandrja 26-go sierpnia.—Wczoraj ogłoszono urzędownie blokadę wybrzeży egipskich przez okręta angielskie. Czterej wyżsi oficerowie z Kafr el Dauar poddali się wczoraj. Opowiadają oni, że do poniedziałku miał Arabi w tej pozycji 20,000 wyborowego wojska.

Londyn 26-go sierpnia. — Pole walki w czwartkowej i piątkowej potyczce odległem było o dziewięć mil angielskich od Kassasin, zkąd dziesięć mil jeszcze do Tel El Kebir. Straty angielskie mają wynosić 6 zabitych i 30 rannych. Straty nieprzyjacielskie prawdopodobnie do 400 ludzi. Egipcjanie celowali z 12 dział wybornie. Pierwszy granat przeleciał o parę stóp nad głową Wolseleya. Pozycja egipcjan rozciągała się od kanału aż daleko w głąb puszczy. Piechota angielska leżała przez cały dzień w rowach, umierając z pragnienia. Artylerja egipska była za silną, aby konnica mogła ją atakować. W nocy nadeszły anglikom posiłki, które przebyły dziesięciomilową drogę w piaskach; przed świtem Wolseley był gotowy do nowego ataku; nieprzyjaciel wszakże tymczasem uszedł.

Telegramy własne
„Kurjera Warszawskiego."

Nadeszłe wczoraj.

Paryż 27-go sierpnia.

Z Hongkong donoszą pod dniem 24 b. m., że wymarło tamże w jednej tylko prowincji na cholerę 4000 indjan.

Paryż 27-go sierpnia.

Z Port Said donoszą, że Lesseps wraz z synem wsiadł tamże na okręt, udając się z powrotem do Marsylji.

WOJNA EGIPSKA.

Nadeszłe dziś.

Londyn 28-go sierpnia.

Jenerał Wolseley telegrafuje, iż jazda angielska dotarła onegdaj do Kassasrin i obsadziła tamtejszą szluzę kanału izmailskiego.

Lesseps przepowiada długą i mozolną kampanję.

Paryż 28-go sierpnia.

Agencja Havasa: Said oświadczył lordowi Dufferinowi, że W. Porta postanowiła wystosować proklamację, ogłaszającą Arabiego baszę buntownikiem, i przyjmuje konwencję wojskową z Anglją.

Berlin 28-go sierpnia.

W. Porta zgodziła się na ogłoszenie Arabiego baszy buntownikiem i przyjęła angielski projekt konwencji wojskowej w jego ostatecznem sformułowaniu przez lorda Dufferina.

Paryż 28-go sierpnia.

Pomimo przedstawień W. Porty Duclerc wysłał wczoraj korwetę szrubową: „Infernet," uzbrojoną w dziesięć armat do Bejrutu.

Aleksandrja 28-go sierpnia.

Arabi basza urządził na wzór angielski tren pancerny, który wczoraj już operował pod King Osman (w pobliżu Kafr el Dauar, *przyp. red.*).

Londyn 28-go sierpnia.

Egipcjanie urządzają przekopy w kierunku Port Said.

Ruździ basza, mianowany przez Arabiego basza gubernator Port-Saidu, poddał się kedywowi. Dezercja oficerów i żołnierzy egipskich rośnie.

Aleksandrja 28-go sierpnia.

Kilka tysięcy robotników arabskich pracuje nad urządzeniem obozu oszańcowanego pod Abukirem.

Londyn 28-go sierpnia.

Ministerjum egipskie zostało uformowane. Szeryf basza objął prezydjum i sprawy zagraniczne; Riaz basza sprawy wewnętrzne; Hajdar basza, finanse; Omar Lufti basza, tekę wojny.

Paryż 28-go sierpnia.

Niemiecki „Turnverein" tutejszy prowokował wczoraj ludność francuską. Groźnych demonstracyj uniknięto tylko przez rychłe zamknięcie lokalu niemieckiego ze strony władzy. Książę Hohenlohe musiał interwenjować u Duclerca. Pojawiają się coraz groźniejsze symptomaty nienawiści do Niemiec. Wczorajszy wypadek przyczyni się niewątpliwie do pogorszenia stosunków między Niemcami i Francją.

Berlin 28-go sierpnia.

W tutejszych kołach politycznych zauważono mnożące się w ostatnich dniach w Paryżu demonstracje antiniemieckie, podżegane przez prasę Gambetty, a nawet półurzędową.

Montagsblatt donosi, że Gambetta został na bulwarach wygwizdanym.

Berlin 28-go sierpnia.

Według ostatnich rozporządzeń, książę Bismarck pozostaje przez cały październik w Warcynie, następnie przesiedla się do Friedrichsruhe; z końcem dopiero listopada powraca do Berlina na otwarcie parlamentu niemieckiego w d. 30 t. m.

Berlin 28-go sierpnia (*z innego źródła*).

Stoecker, przewódca antisemitów niemieckich, otrzymał od dworu ostrzeżenie, aby zaniechał nadal wszelkiej działalności agitatorskiej na rzecz antisemityzmu, ponieważ cesarz Wilhelm potępia takowy stanowczo.

Książę Bismarck zaniechał na ten rok wszelkiej podróży do wód.

Niemiecki następca tronu udał się wczoraj do Bejreutu, celem wysłuchania wagnerowskiego „Parcifala".

Petersburg 28-go sierpnia.

Praw. wiestnik donosi o Najwyżej udzielonem pozwoleniu na zbieranie w całym kraju składek i ofiar na rzecz pogorzelców miasteczka Radziwiłłowa.

Petersburg 28-go sierpnia.

W dniu 25 o godzinie 10½ w nocy na drodze żelaznej mikołajewskiej wykoleił się kurjerski pociąg, przyczem poniosło rany trzech pasażerów, kontroler biletów i sześć osób ze służby pociągu. Na miejsce wypadku dla zbadania przyczyn wyjechał osobiście minister komunikacyj admirał Possiet.

Petersburg 28-go sierpnia.

Nowoje wremia donosi, że do Petersburga ma być wyznaczony ajent dyplomatyczny, sprawujący interesa księstwa czarnogórskiego.

TEATRA:

LETNI. Dziś i Jutro: „Piccolino". — NOWY: Dziś: „Grube ryby" i „Don Mucarade". Jutro: „U ciotuni", „Niedorostek" i „Kula u nogi".

Wysokość wody na rzece Wiśle stóp 8 cali 5.

Kurs giełdy warszawskiej.
Dnia 28-go sierpnia 1882 r.

	Z koncem giełdy żądano	Z koncem giełdy płacono
Weksle:		
Berlin 100 m. z kr. term.	49.22½	—.—
Londyn 1 f. st. „ „	9.99	—.—
Paryż 100 fr. „ „	40 —	—.—
Wiedeń 100 gul. „ „	84.75	—.—
Papiery publiczne:		
4% L. zast. 3 okr. s. I i II	—.—	—.—
5% L. z. nowe z r. 1869 d.	99.60	—.—
„ „ „ „ m.	99.40	—.—
List. zast. m. Warsz. ser. I	93.45	—.—
„ „ „ „ „ II	92.00	—.—
„ „ „ „ „ III	91.55	—.—
List. z. m. Łodzi ser. I i II	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne d.	86.70	—.—
„ „ „ m.	86.70	—.—
Bilety Ban. Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Prem. z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschod. rs. 100	89.75	—.—
II „ „ „ 100	89.75	—.—
III „ „ „ 100	96.75	—.—
Akcje i obligacje:		
Akc. dr. żel. W.-W. rs. 100	—.—	—.—
Akc. dr. żel. W.-B. rs. 100	—.—	—.—
Akc. dr. z. Warsz.-Teresp.	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Fabrycz.-Łódz.	—.—	—.—
Akc. Banku Hand. w War.	—.—	—.—
Akc. Banku Dysk. w War.	—.—	—.—
Akc. Banku Handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akc. War. T. ub. od ognia	—.—	—.—
Akc. War. T. fabr. cukru	—.—	—.—
Akc. T. i. cukru Józefów	—.—	—.—
Akc. Dobrzel. t. fabr. cukru	—.—	—.—
Akc. T. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akc. Tow. fabryki machin	—.—	—.—
Akc. Tow. Łazien. i Łaźni	—.—	—.—
Akc. T. zakł. przędz. Zaw.	—.—	—.—

Wartość kuponów:
Od listów zastawnych 4% kop. —.
Od listów zastawn nowych 5% k. 91⅔.
Od list. zast. m. Warsz. ser. I i II k. 204⅙
Od listów zast. m. Łodzi kop. 162½
Od listów likwidacyjnych kop 95⁵⁄₉

TARGI „na placu Witkowskiego.“
Warszawa, dnia 25-go sierpnia 1882 roku.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
Pszen. 242—250 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	730	750
„ „ biała	—	—	8—	850
„ „ wyborowa .	—	—	9—	950
Żyto wyborowe 232 f. . .	—	—	480	520
„ średnie. . . . „ . .	—	—	420	440
„ wadliwe. . . . „ . .	—	—	—	4—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f. .	—	—	375	450
Owies . . . . . . 141 f. .	—	—	285	330
Gryka . . . . . . 202 f. .	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy . . 212 f. .	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f. .	—	—	—	—
Groch polny . . . . 262 f. .	—	—	5—	6—
Jarzyny: Ziemniaki . . .	—	—	—	—
Okrasa: Masło świeże funt	—	—	—	—
„ solone pud	—	—	—	—
Siano . . . . pud	45	50	—	—
Słoma . . . . pud	28	30	—	—
Drzewo opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ mięk „ „	—	—	—	—

DOWOZY: Osią dostawa franco, skład kupującego.
Pszenicy 750, żyta 960, jęczmien. 15 owsa 150, grochu pol. kor. 20.
Koniczyna czerwona od rs. — do —, biała od rs. — do —.

Z dnia 28-go sierpnia 1882 roku.
na stacji „Praga“ d. ż. Warsz.-Terespolskiej.

PSZENICA: wyborowa 154—158, średnia 138—150, ordynaryjna 120—130.

ŻYTO: wyborowe 92—95, średnie 87—90, ordynaryjne —.—.—.

JĘCZMIEŃ: wyborowy —.—, średni —.—, ordynaryjny —.—.

OWIES: wyborowy 89—94, średni 82—87 ordynaryjny 72—78.

GROCH: —.—, GRYKA 90 100. —.—, Kasza — — —, średnia —.—, ordynar. —.—

B. Werner et Comp.

Cena okowity z dnia 24 sierpnia.
Hurt. skład. wiadro rs. 7,62⁵, garniec rs. 2,48

Koleje żelazne:	Odchod. godz.	Odchod. min.	Przych. godz.	Przych. min.
Warsz.-Wiedeńska:				
Pośpieszny 3 klasy	6	— r.	9	50
Osobowy 3 klasy	11	10 r.	5	55 w
Osob. miejsc. 3 klasy	7	— w.	10	10 w
Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką.				
Kurjerski 2 klasy	9	30 w.	7	15 r
Roboczy: pon., środa, piątek	8	30 r.	—	—
„ wtorek, czw., sob.	—	—	8	10 w.
Warsz.-Bydgoska:				
Osobowy 3 klasy	7	— r.	10	40 w.
Kurjerski 2 klasy	2	35 p.	2	45 r.
Osobowy 3 klasy	4	25 pp	9	15 r.
Roboczy: pon., środa, piątek	8	30 r.	—	—
„ wtorek, czw., sob.	—	—	8	10 w
Warsz.-Terespolska:				
Pocztowy 3 klasy	11	20 r.	7	11 w.
Kurjerski 2 klasy	3	50 pp	1	37 r.
Osobowo-towarowy	7	12 w	7	34 r
Warsz.-Petersburska:				
Kurjerski 2 klasy	10	8 r.	7	33 w.
Osobowy 3 klasy	6	43 w.	3	43 r.
Pocztowy 3 klasy	11	48 w.	12	58 p.
Nadwiśl. do Mławy:				
Pasażerski	9	20 r.	7	56 w
Pocztowy	6	33 w.	10	43 r.
Miej. os. t. do N. Dworu	4	12 w.	9	12 r.
Nadwiśl. do Kowla:				
Pocztowy	1	50 pp	2	16 p.
Pasażerski	9	07 w	8	17 r.
Miej. os. tow. do Lublina	8	— r.	10	17 w.
Miej. os. tow. do Pilawy	4	12 w	10	23 p.



Statki parowe odchodzą: Z Warszawy do Płocka, codziennie o 9 zrana, oprócz Niedziel. — Z Płocka do Warszawy, codziennie o 6 zrana, oprócz Poniedziałku. — Z Nowo-Aleksandrji do Sandomierza, w Poniedziałki, Środy i Piątki o 5 zrana. — Z Sandomierza do Nowej Aleksandrji i Warszawy, w Niedziele, Wtorki i Czwartki o 7 zrana.

ŚLUSARZE

znający samodzielnie robotę wag decymalnych i łóżek, znajdą stałe zatrudnienie u M. Schanz w Kijowie. 4961

Pralnia Brukselska

otwartą została przy ul. Nowy-Świat № 40, na sposób paryzki, podług tegoczesnych wymagań. Ceny umiarkowane. Zakład przyjmuje uczennice podług nowego systemu prania i prasowania. Także są potrzebne uzdolnione prasowaczki i robotnice.—**A. W.** 4962



Do sprzedania Meble

z 3-ch pokoi, bardzo mało używane, przytem biurko, biblja, teka orzechowa, zegar stołowy, lampa, lustro w złoconych ramach, obrazy olejne, wanna drewniana na kółkach, rzeczy gospodarskie i różne drobiazgi. Wiadomość przy ulicy Długiej № 21, m. 4, od g. 10—1 w południe. 4958

Dla Amatorów. Kury

(duże, zagraniczne), są do sprzedania.—Nowolipie № 20, mieszk. 20. 4954

Ładne mieszkanie
kawalerskie,

na 4 piętrze. Pokój duży o 2 oknach, przedpokój i alkowa, świeżo wyrestaurowane jest **do wynajęcia** w każdym czasie, za rs. 12 k. 50 miesięcznie, w domu porządnym i czystym, ulica Krakowskie-Przedmieście № 83. Wiadomość w Perfumerji Aleksandra Kocha w tymże domu. 2157—r

Meble prawie nowe

z powodu wyjazdu, do sprzedania za bardzo przystępną cenę, oraz materace włosienne, łóżko jesionowe. Aleksandrja 6, m. 8. 2160r

Mieszkanie 2161

składające się z 4 pokoi i sklepu na restaurację lub inny zakład, za rs. 500 rocznie, do wynajęcia w każdym czasie, Mokotowska 12

Paryżanka

młoda, wykształcona, życzy udzielać lekcje panienkom i paniom, za umiarkowaną cenę. Biuro Nauczycielskie Łuczyńskiego, Krakowskie-Przedmieście № 6. 4964

NAUCZYCIELKA 2164

polka, muzykalna, mówiąca płynnie językiem francuzkim i niemieckim, poszukuje od d. 1 Października r. b., **posady** na wsi lub w mieście.—Łaskawe oferty przyjmują pp. Rajchman i Frendler, Senatorska 22, pod lit. F. S.

Dzierżawa
HOTELU.

Położony w najlepszej dzielnicy w mieście Łodzi **HOTEL POLSKI** wraz z całym inwentarzem, jest z d. 1 Stycznia 1883 r. do **wydzierżawienia** specjaliście, mogącemu przedstawić kaucję.—Bliższych szczegółów udziela p. Gustaw Haehle, **Świętokrzyzka № 11**, w Warszawie. 2163r

NAUCZYCIEL

posiadający jęz. polski, francuzki, niemiecki, rossyjski z konwersacją, poszukuje miejsca. Wiadomość Niecała № 10, mieszk. 11. 2165r

DO WYDZIERŻAWIENIA

osobie, przedstawiającej odpowiednią gwarancję w prowadzeniu gospodarstwa, majątek ziemski, rozległości 1,200 diesiatin (2341 morgów), położony na połowie drogi z Warszawy do Moskwy, w gub. Mohilewskiej, w 10 wiorstach od st. Sławiany, dr. żel. Moskiewsko-Brzeskiej. O bliższych warunkach porozumieć się można w Poniedziałek, Środę i Piątek w godzinach między $4\frac{1}{2}$—$6\frac{1}{2}$ wieczorem Bednarska 17, mieszk. 7. W razie życzenia majątek ten może być sprzedany za umiarkowaną cenę. 4955

Może być wzniesioną budowla

na jakiś zakład przy ul. Nowy-Świat № 42. Interesowani zechcą się porozumieć z B. Korpaczewskim. 2111—r

Skład nowych wynalazków
K. EJZENBERGA,

Senatorska № 9, w przechodnim domu Roezlera, w podwórzu,
ma zaszczyt polecić:

Wieczne pływaki palące się bez knotów do oliwy (do lampek); **Mydło i płyn** do wywabiania plam z odzienia; **Węgiel chemiczny** do rozrzynania szkła w różne desenie; **Szuwaks gutaperkowy** bez użycia szczotek; **Atrament złoty,** srebrny, sekretny do papieru i wieczny do znaczenia bielizny: **Błyszcz** do bielizny; **Lak** amerykański i cement powszechny do klejenia wszelkich potłuczonych naczyń; sposób użycia bardzo łatwy; **Różne proszki** do czyszczenia plateru i różnych metali; **Masa** do sklejania **Kaloszy,** i takowe przyjmuje do reparacji; **Środek do wyniszczenia** pluskiew i wszelkiego robactwa domowego, wypróbowany przez Urząd lekarski m. Warszawy, za skutek ręczymy; **Pióra wieczne** maczając w wodzie, zamiast atramentu. — Oraz przyjmuje się wszelkie potłuczone naczynia do reparacji i dorabiają się brakujące części bez żadnego znaku. 4968

Nie płacąc sklepowego i kontentując się małym zyskiem

SPRZEDAJĘ NAJTANIEJ!
Wyroby Jubilerskie nowe i mało używane.

Pierścionki z brylantami i różno-kolorowemi kamieniami, od rs. 2,50.
Kolczyki złote od rs. 2, z brylantami i turkusy otoczone brylancikami od rs. 24.
Bransolety szerokie i wązkie kajdankowe z kulami, mat i glans, od rs. 6.
Medaljony damskie i męzkie, mat i glans, od rs. 5.
Dewizki damskie i męzkie i łańcuch długi, od rs. 15.
Zegarki złote damskie, kryte, mało używane, z gwarancją na 2 lata, od rs. 18.
2 sznury Korali pięknego koloru, rs. 22 i 35; Boutony z dużemi koralami rs. 11.
Na pamiątkę chrztu Medale od rs. 2.75. Kubki, Nóż, Widelec i Łyżka srebrne 84 próby, w eleganckim futerale, Krzyżyki i Łańcuszki złote.
Ze srebra 84 próby: Bransoletki kajdankowe z kulkami i inne piękne zwyczajne i złocone. Papierośnice, Zapalniczki, Spinki nakładane złotem, bardzo praktyczne; Łyżeczek nowych tuzin, za łut po kop. 105. Naparstki. **Wszystko w wielkim wyborze.**
Obrączki złote dukatowe 94 i 56 próby i reperacje wykończam w kilka godzin.
Wszystko z próbą na co wydaję poręczenie.—Ceny stałe oznaczone na karteczkach.
Kupuję i przyjmuję w zamian: Zegarki, drogie kamienie, złoto i srebro do użytku i na stopienie. r-2159 **HENRYK JUWILER.**

59. Nowy-Świat Nr 59, mieszkania 15, gdzie fotografja p. Brandla.

ODLEWNIA ŻELAZA i WARSZTATY MECHANICZNE **PAULINÓW**
w Pruszkowie pod Warszawą.

Zwiększywszy znacznie działalność w zakładach naszych, jesteśmy w możności wykonać dokładnie i szybko dane nam zlecenia.—Dostarczamy: **Odlewy żelazne, maszynowe i budowlane, ruszta** w stu gatunkach. **Balkony, schody i ballustrady w odlewie** lub całe spasowane i do użytku oddane. Roboty te wykonywamy podług najnowszych rysunków—**Werendy, kolumny** zwyczajne i **latarniowe** ozdobne. **Pomniki** najróżnorodniejszej konstrukcji, od skromnych do najwykwintniejszych.—**Sieczkarnie pasowe i ręczne** w kilku gatunkach. **Odlew** na **sieczkarnie** zawsze w zapasie.—Zamówienia przyjmujemy w fabryce lub w kantorze naszym w Warszawie, Marszałkowska № 38.
r—2134 **A. ROTHSTEIN i SYNOWIE.**

Używszy aparatu **Inżyniera S. Kosińskiego,** do osuszenia domu nowo-wzniesionego, przy ulicy Nowy-Świat № 42, codziennie podawać będę sprawozdanie ze zmniejszenia się wilgoci i zapraszam tak pp. Budowniczych, Właścicieli domów, jak niemniej wszystkich interesujących się zdrowostanem, do kontrolowania postępu osuszania.

Przestrzeń 109 Metr.kub	Temperatura Cels.	Wilgotność bezwzględna	Ciśnienie bar.	Stan hygrometryczny. Wilgoć w procentach	UWAGI.
9 Sierpnia	18	14,5	751	**95%**	Stan pierwotny.
11 Sierpnia	22	16,0	752	**81%**	Po całodzien. dział. apar.
16 Sierpnia	26	19,6	749	**70%**	„ „ „ „
19 Sierpnia	27	17,4	751	**65%**	„ „ „ „
23 Sierpnia	$27\frac{1}{2}$	17,4	744	**62%**	„ „ „ „
24 Sierpnia	28	16,7	749	**59%**	Ściana świeżo otynkowana
25 Sierpnia	29	16,5	751	**55%**	wyschła w 2 godz. 12 m.

r—2060 Właściciel domu **B. Korpaczewski.**

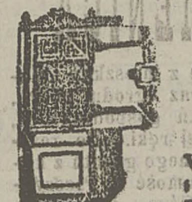
ZAKŁAD MLECZNY „CZERSK“
w Alei Ujazdowskiej Nr 12.

Z dniem 1 Września r. b. urządza w dziesięciu punktach m. Warszawy składy, gdzie mleko z tego **Zakładu** będzie sprzedawane w naczyniach szklanych, hermetycznie zamykanych i obanderolowanych, każdodziennie z majątku własnego dostawiane.

Mleko to tak przez amatorów pijących w **Zakładzie,** jako też przez osoby biorące takowe do domów, pomiędzy którymi znajdują się i Lekarze, uznane zostało za zdrowe i posilne z powodu swej dobroci, wybornego smaku i nie istnienia w niem żadnych przymieszek. Słowem odpowiada ono wszelkim warunkom, wymaganym przez autora obszernego artykułu, zamieszczonego w № 170, 171 i 172 Kurjera Warszawskiego, pod tytułem: „Jak pić mleko.“ W udowodnieniu zaś tego, **Zakład** uprasza panów specjalistów o przybycie, dla ocenienia przymiotów rzeczonego mleka na miejsce lub też do składów, gdzie mleko to jest sprzedawane, a mianowicie:

w Składzie Win i Tow. Kolon. Jana Malangiewicza, Nowy-Świat № 1.
„ „ „ „ W. Czerskiego i S-ka „ „ № 64.
„ „ „ „ Ignacego Lijewskiego i S-ka, Krak.-Przedm. № 6.
„ „ „ „ Górskiego i Orłowskiego, „ „ № 43.
„ „ „ „ A. Pawłowskiego, róg Chmielnej i Brackiej № 14.
„ „ „ „ Włodzimierza Hermana, róg Kruczej i Wspóln. № 8.
„ „ „ „ S. Simona, Marszałkowska № 73.
„ „ „ „ Piotra Kosieradzkiego, róg Marszałk. i Chm. № 37.
„ Herbaty i Win Kauk. Feliksa Buchowskiego, róg Marsz. i Wsp. № 34c.
w Piekarni Francuzkiej (vis-à-vis Bocqueta), Wierzbowa № 3. 4955

Butelka kwartowa po kopiejek 11, półkwartowa po kopiejek $5\frac{1}{2}$.



Specjalna Fabryka
Kas żelaznych ogniotrwałych
Roberta Bothe,
Nowy-Świat № 38.
Wielki wybór. Cenniki illustrowane, z rozmiarami i waga. 60

Uprasza się W. Pana,

który w 1871 r., prowadził przedsiębiorstwo pomalowania dachów blaszanych farbą patentową Petersburską, o łaskawe podanie adresu swego do właściciela domu przy ulicy Gęsiej № 57. 4863

DO SPRZEDANIA

. tro- lub kamienny na **Folwark, Dom** 3-piętrowy, nowy, w bardzo handlowym punkcie miasta, tuż przy st. tramwajowej położony 1 9%.—Wiadomość u właścicielki Miła 29, dom od Dzikiej, od godz. 10—2. 4960



Klacz wierzchowa

kara, wzrostu dużego, kompletnie wyjeżdżona, lat 7, jest do sprzedania.—Bliższa wiad. w Szczęśliwicach, na 3 wiorście za Jerozolimskiemi rogatkami w Kancelarji Sztabu 5 Ułańskiego Litewskiego pułku. 4957

PIEKARNIA 4949

od lat 21 egzystująca na Starem-Mieście № 34 i Lokal na 2 piętrze od frontu, składający się z salonu, 2 pokoi i pasażu, do wynajęcia od 1 Października r. b. razem lub oddzielnie.

S A L O N

do odnajęcia i **Pomieszczenie** z fortepianem i konwersacją francuzką, dla **uczennicy** albo **pani** przyjezdnej.— Ulica **Bracka № 19,** wejście od Chmielnej z bramy na lewo, 2 piętro m. № 3. 2158r

Z powodu ciężkiej słabości właściciela jest do sprzedania zaraz

interes handlowy

wyrobów tabacznych i innych, a nadto oddzielnie rozmaite porcelany, kryształy, kopie obrazów i widoki stereoskopowe.—Wiadom. w handlu Piotra Kolarskiego, ulica Marszałkowska № 62. 4963

Ważna Wiadomość

dla PP. Piekarzy i Handlujących zbożem.—Młyn wodny wysokiego mlewa Wólka Młondzka, położony w pow. Nowo-Mińskim, przy szosie Lubelskiej, odległy od Warszawy i Nowo-Mińska mil 3, od Garwolina mil 4, od st. k. żel. Nadwiślańskiej wiorst 3; przyjmuje zboże do mielenia w dużych partjach, za kontraktami i wymleć może każdego tygodnia po 500 korcy zboża, po cenie z odstawą mąki na miejsce od pytla po kop. 75 za korzec, a od razówki także z odstawą po kop. 50 za korzec.—Adresy można składać w sklepie Merkurego, ulica Podwal № 17, w Warszawie. 4959

Ważne na czasie!
Zupełna Wyprzedaż
OBIĆ PAPIEROWYCH

w wielkim wyborze, po cenach zupełnie nizkich.—Ulica **Chmielna № 27,** róg Marszałkowskiej. 4648

Dr Dobrzański
CHOROBY OCZNE

5. Erywańska 5.
przyjmowanie chorych przychodnich i stałych rozpocznie się d. 1 Września. 2135r

WIELKI WYBÓR
Mundurów, Bluz 4892

nowej formy, **Spodni i Szyneli** dla uczniów, w Magazynie Ubiorów Męzkich Konstantego Jakimowicza, ulica Miodowa № 10, wprost Sądu Okręg.

Mydło praktyczne

do bielizny, f. po kop. 11, poleca Sklep mydlarski, Kapiutlna № 4. 4966

Fabryka Bilardów
Ferdynanda Trotschla

od 8 Lipca 1882 r. przeniesioną została do domu własnego, ul. Czerniakowska wprost Górnej № 68. 1893r

Książki szkolne

DO NABYCIA

w Księgarniach i Składach Nut

Maurycego Orgelbranda,

naprzeciw posągu Kopernika, oraz Filji przy ulicy Senatorskiej № 22. 2115r

Księgarnia i Skład materjałów piśmiennych

A. KARWOWSKIEJ

i

Fr. ZABŁOCKIEGO,

przy ulicy Krakowskie-Przedmieście (róg Hr. Berga),

p o l e c a:

Książki szkolne przepisane we wszystkich zakładach żeńskich i męzkich.

Materjały piśmienne w wielkim wyborze do użytku szkolnego, kajeta różne, ołówki, kałamarze, rejscejgi, scyzoryki, po cenach najprzystępniejszych.

Otrzymała papiery listowe, paryzkie, angielskie i wiedeńskie, w różnych gatunkach, z rozmaitemi monogramami i ornamentami, pudełko papieru z monogramem od kop. 65.

Przyjmuje prenumeratę na wszystkie pisma krajowe i zagraniczne, na prowincję odsyła pocztą, miejscowym rozsyła do mieszkań bez dopłaty za odnoszenie. 2127r

Początki języka Polskiego.

Książka do czytania, ułożona podług stopniowego rozwoju pojęć mowy i gramatyki, **w duchu metody poglądowej,**

przez

Władysława Nowickiego.

Zalecona przez Ministerjum Oświecenia Publicznego do użytku w szkołach początkowych Okręgu Naukowego Warszawskiego.

Wydanie trzecie z 50 drzeworytami, poprawione i znacznie powiększone.

Cena kop. 50.

JAK UCZYĆ POCZĄTKÓW JĘZYKA,

wskazówki dla rodziców i nauczycieli, tegoż autora, kop. 25.

Skład główny w księgarni **Maurycego Orgelbranda**, naprzeciw posągu Kopernika, oraz w **Filji** przy ulicy Senatorskiej № 22. r—2114

Wydawnictwo Księgarni GEBETHNERA I WOLFFA

W WARSZAWIE,

D-ra Jana Scherra, Historji Literatury Powszechnej,

według szóstego wydania oryginału niemieckiego przełożonej, w osobnych przypiskach uzupełnionej i w dziale literatur słowiańskich znacznie pomnożonej,

przez

Bronisława Zawadzkiego,

opuścił prasę zeszyt 5-ty, czyli tomu II zeszyt 2-gi. Całe dzieło obejmie dwa duże tomy w 8-ce, czyli 6 zeszytów. Ostatni zeszyt wyjdzie w Październiku r. b.

Cena prenumeracyjna wynosi **rs. 5,** wraz z przesyłką pocztową **rs. 6.**

Prenumeratę przyjmują znaczniejsze księgarnie w kraju i zagranicą. 1916r

Nie płacąc sklepowego i kontentując się małym zyskiem

Kupuję i płacę dobrze | Sprzedaję najtaniej

Zegarki, drogie Kamienie, Biżuterję złotą i srebrną do użytku i na stopienie.

Obrączki i reperacje wykonywam szybko.

Henryk Juwiler, Nowy-Świat N. 59,

2 dom od Świętokrzyzkiej m. 15. 2098r

Bony Francuzki

sprowadza na żądanie wprost z **Paryża** lub **Genewy** na czas 3-letni, za umiarkowaną cenę.—Biuro Nauczycielskie Łuczyńskiego, Krakowskie-Przedmieście № 6. 4948

Nakładem Księgarni i Składu Nut

LESMANA i ŚWISZCZOWSKIEGO

w Warszawie, ulica Mazowiecka № 14,

tylko co opuściły prasę:

Wypisy Polskie, część średnia (na klasę II i III), przez **Adolfa Dygasińskiego.** Cena **kop. 75.**

Lira Polska, tomik II, zawierający poezje **Wiktora Gomulickiego.**—Cena bez oprawy **kop. 30,** w ozdobnej oprawie, ze złoconemi brzegami **kop. 50.**

Dr Karol Hertz. Kurs Geometrji do użytku szkół męzkich i żeńskich, ze 193 drzeworytami w tekście.—Cena w oprawie **rs. 1 kop. 20.** r—2095



F A B R Y K A MEBLI ŻELAZNYCH



Wł. Gostyńskiego i S-ki,

Ciepła Nr 6,

poleca przy rozpoczynającym się roku szkolnym **łóżka z materacami,** z drutu stalowego, bardzo praktyczne, jakoteż łóżka zwyczajne dla uczniów i studentów, po cenach bardzo umiarkowanych.—Za dobroć towaru fabryka poręcza. 2131r

Z dniem 1 Września r. b.

FABRYKA PIÓR STRUSICH,

mieścić się będzie

przy ulicy Tłomackie Nr 9, 1-sze piętro,

r—2117 **w domu pana Bernsteina.**

EMANUEL SACHS.

2067—r



Otrzymał wielki wybór Regulatorów Frejburgskich, dewizek imitacyjnych paryzkich, zegarków niklowych po cenach niskich.

3 Klasowa Pensja Żeńska

W A N D Y S Z U L C,

przeniesioną została do pomieszkania znacznie większego, przy ulicy **Wielkiej № 6B,** drugie wejście od ulicy **Zielnej № 7A.**

Zawiadamia Osoby interesowane, że zapis uczennic tak pensjonarek, jako też i przychodnich, na rok szkolny 1882/3, zacznie się z dniem 10 Sierpnia i trwać będzie aż do rozpoczęcia wykładów, to jest: do 1-go Września. 4610

Z upoważnienia Władzy Szkolnej przyjmuję

Uczniów na stancję.

zapewniając najtroskliwszą opiekę, pomoc w nauce i możliwe wygody. — Czysta № 4, mieszk. 23, stróż wskaże. 4744

Zdarzało się niejednokrotnie, że nabywane tutaj pod nazwą „Kaukazkiego,“ wino, nie jest prawdziwem Kaukazkiem, albo przynajmniej nie naturalnem.

Kto zatem życzy sobie za cenę umiarkowaną nabyć

prawdziwe nie podrabiane naturalne Wino Kaukazkie,

niechaj raczy udać się do

SKŁADU WIN KAUKAZKICH

z własnych winnic

J. GR. ZURABOWA

W WARSZAWIE,

przy ul. Senatorskiej Nr 25, w domu Neprosa,

gdzie Szan. nabywcy mogą przekonać się o dobroci i czystości win.

Sprzedaż dokonywa się **beczkami, wiadrami, butelkami,** oraz do wypicia na miejscu **w półbutelkach.**

Oprócz głównego Składu, Wina nasze sprzedają się także w Składzie **J. Bartolda,** przy ulicy Marszałkowskiej № 50. r—2088

Przełożona Pensji Żeńskiej VI-klasowej, przy ul. Krakowskie-Przedmieście w pałacu hr. Stanisława Potockiego № 413,

ANNA JASIEŃSKA,

zawiadamia Szan. Rodziców i Opiekunów że zapis uczennic i pensjonarek, pół-pensjonarek i przychodnich na rok szkolny 1882/3 rozpocznie się d. 20 Sierpnia r. b., kurs zaś nauk dnia 2 Września. 4504

Za rs. 3.

Tornistry z przyborami szkolnymi. Wielki wybór Materjałów piśmiennych i galanterji i to po bardzo nizkich cenach, polecam się względom Sz. Publiczności. Z szacunkiem **A. Szaniawski,** Nowy-Swiat 23, między Chmielną i Aleją Jerozolimską. 4885

NOWO - OTWORZONY



Magazyn Mebli

przysposobił wielki zapas nowych i używanych mebli, przyjmuje roboty tapicerskie i jestem w możności sprzedać takowe bardzo tanio.—Marszałkowska № 73, naprzeciw Zielonego Placu. 4711

4 STOLARZY

wprawnych w białą robotę, znajdą stałe zatrudnienie w fabryce wag J. Sperlinga, ulica Leszno № 76a. 4935

Stancja dla uczniów

4860

za cenę umiarkowaną. Zielna 7A, mieszk. 7.

Używane MEBLE

bardzo tanio z powodu rychłego wyjazdu.—Nowy Świat 67. stróż Stanisław wskaże. 4917

100 fur gliny

potrzeba jest do fabryki wag J. Sperlinga. Wiadomość na miejscu Leszno 76a. 4934

Szafy sklepowe

4937

w dobrym stanie do sprzedania w kantorze loterji Adolfa Landau, Senatorska № 497/2.

Do rąk dobrych po ś. p. Księdzu Janie Bogdanie, jest do sprzedania 4938

BIBLIOTEKA

przy ulicy Prostej № 4, mieszk. 8, 1 piętro.



KAMIENICA

bez długu, składająca się z mieszkań piętrowych i parterowych, oraz ogrodu, oficyn, stajen, i innych zabudowań gospodarskich, jest do sprzedania z wolnej ręki.—Do realności tej należy 5 mórg ornego gruntu z kamieniołomu.—Bliższa wiadomość E. Pleszyńska Częstochowa, Jasna Góra, dawniejszy Hotel Rzymski. 4942

Roboty zduńskie.

Podejmuję się stawiania pieców nowych oraz przestawiania starych i wszelkiej reperacyj.—Ulica Elektoralna № 41, mieszk. 8.

4947 **R. Lasocki.**

Nagrody rs. 500.

za wykrycie skradzionych talonów po sztuk 19 z grudniowym r. b., od listów Zastawnych Tow. Kred. Ziemskiego, serji 3, pod d. 9 Czerwca r. b. wydane, lit. C., 500 rublowe. №№: 206549, 206550, 206551, 206552, 206553, 206555, 206556, 206512, 206509, czyli sztuk 9.—Niewiadomy sprawca listy skradzione podrzucił właścicielowi, same talony powyż cytowane zatrzymał.—Uprasza się Kantory i Handlujących o kwesjonowanie powyższych numerów kuponów, rs. 12 k. 50 a bardziej o zwrócenie uwagi na bieżący grudniowy.—Bliższa wiadomość: Wspólna № 1, dom Laskowskiego, mieszkania № 4, stróż wskaże. 4904

Przełożona pensji 6-klasowej żeńskiej

ul. hr. Kotzebue № 1, dom hr. Krasińskiego

Weronika z Puchalskich

ELSZYK,

zawiadamia Szan. Rodziców i Opiekunów, iż zapis uczennic na rok szkolny 1882/3 rozpocznie się z d. 19 Sierpnia r. b., a kurs nauk 4 Września. 4787

OTWARTY KREDYT

w MAGAZYNIE UBIORÓW MĘZKICH ZJEDNOCZONYCH MAJSTRÓW KRAWIECKICH w Warszawie, ulica Długa № 20, dla każdego mieszkańca miasta Warszawy mogącego przedstawić dwóch odpowiedzialnych poręczycieli. — Interesanci zgłaszać się raczą do Kancelarji Spółki od godziny 4 do 8 po południu. 1349—r

MAJĄTEK

30 włók przeszło, pod samą Warszawą, z inwentarzami, ruchomościami i całoroczną krestencją, oraz place do budowy za rogatkami, są zaraz z powodu wyjazdu do sprzedania lub zamiany na dom. Ulica Wielka róg Złotej w Cukierni. 4933



DOM

w dobrym stanie, z ogrodem i mniej więcej do 7 morgów ziemi, w odległości kilku wiorst od Warszawy, potrzebny jest. — Posiadacz chcący takowy sprzedać, raczy nadesłać adres na Furmańską № 10, mieszk. 2. 4876

Nauka i wychowanie.

Stancja dla uczni szkół, odpowiadająca wszelkim wymaganiom, z pomocą naukową, pod dozorem męzkim. Ulica Długa, domu i mieszkania № 17. 10827

Z upoważnienia Władzy przyjmuję Uczni Szkół na stancję. Królewska № 5, trzeci dom od Krakowskiego-Przedmieścia, w bliskości I, III i VI gimnazjum, oraz Szkół Realnych. — Zakrzewski. 10240

Stancja dla Uczniów w blizkości gimnazjów: 1, 3, 4 i 6, oraz trzech szkół prywatnych. Pomoc naukowa, języki nowożytne i fortepian na miejscu. Warunki przystępne. Aleja Jerozolimska № 18a, mieszkania № 8. A Bassak. 10491

Nauczyciel gruntownie i fundamentalnie według najnowszych zasad pedagogicznych przygotowujący uczni do szkół rządowych, poszukuje lekcyj na godziny. Oferty w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. A. B. C.

Pomieszczenie dla dwóch uczni w osobnym pokoju, pod troskliwą opieką. Ulica Zielna № 13, stróż wskaże. 10588

Z upoważnienia Władzy Stancja dla Uczniów, w bliskości wszelkich szkół, z opieką, korepetycją, fortepianem, za cenę rs. 200. Stare Miasto № 18, u Dąbrowskich.

Student Uniwersytetu udziela lekcyj języka, historji i literatury polskiej. Oferty proszę składać w Kantorze Kurjera pod literami W. L. S. 10743

Nauczyciel. Na mocy udzielonego mi przez wyższą władzę pozwolenia, udzielam lekcji w zakresie kursu gimnazialnego, jako też fizjologji i hygieny, na pensjach męzkich i żeńskich, jako też w domach prywatnych. Adres Księgarnia Hejnrycha, Krakowskie-Przedmieście, obok cukierni Tour'a. 10735

Stancja dla Uczniów, z upoważnienia Władzy Szkolnej z wszelką pomocą naukową i rodzicielską opieką. Róg Złotej i Zielnej № 6a, pałac Westphala, m. № 14. 10756

Student Uniwersytetu, doświadczony korepetytor, znający gruntownie języki starożytne, nowożytne, oraz matematykę, poszukuje lekcyj lub korepetycji. Oferty łaskawie składać proszę w Kantorze Kur. Warsz. pod lit. F. N. 1083

Na mocy upoważnienia władzy szkolnej, przyjmuję Uczniów wyznania mojżeszowego, uczęszczających do Gimnazjum, na stół i mieszkanie. Mieszkam: drugi dom od 5-go gimnazjum, przy ulicy Pięknej № 34. — G. Rosenzweig. 10327

Osoba, która dotąd zajmowała się wykształceniem panien, udziela lekcje muzyki. Złota № 10, m. 16. 10657

Stancja dla uczniów. Cena rs. 250. Ulica Świętokrzyzka № 17.—Jaczewska. 10596

Guwernantka Polka, młoda, posiadająca doskonale język ruski, francuzki i niemiecki, poszukuje lekcyj i może przygotować panienki do gimnazjum, za małem wynagrodzeniem. Wiadomość w Biurze Nauczycielskiem Anny Damerau. Krakowskie-Przedmieście № 36, wprost Saskiego Placu. 10774

Lekcje języka francuzkiego i przygotowawcze, oraz Pomieszczenie dla uczennic, mających wstąpić do klas Gimnazjalnych. Cena w miarę możności. Chmielna № 6, mieszkania 17, od godz. 10 zrana do 1-ej. 1087

Pomieszczenie dla panienki w domu familijnym, cena przystępna, zapewnia się opieka macierzyńska. Nowy-Świat, domu № 68, mieszkania 38. 10681

Pomieszczenie dla panienek chodzących do zakładu naukowego, przy familji francuzkiej. Ulica Szpitalna № 2, m. 22. 10516

Student Uniwersytetu pragnący dawać lekcje lub korepetycje, w zakresie gimnazjalnych wykładów, podaje swój adres, J. S., Hoża № 14, mieszk. 9. 10495

Ważne dla rodziców i opiekunów! Nauczyciel i korepetytor, młody człowiek, posiadający patent 6-u klas gimnazjum realnego, oraz świadectwo klasy 7-ej specjalnej tegoż gimnazjum, zajmujący się od lat kilku przygotowywaniem uczni do szkół realnych, rządowych i prywatnych, oraz udzielaniem korepetycyj takowym, mający świadectwa i rekomendacje osób wiarogodnych i kompetentnych, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Łaskawe oferty proszę nadesłać do Kantoru pod lit. W. J. 1057

Rodzice zmuszeni powierzyć dzieci swoje płci żeńskiej, obcej opiece w Warszawie, mogą się zgłosić dla powzięcia bardzo ważnych w tym przedmiocie informacji, do biura kaucjonowanego guwernantek, u p. Heleny Dąbrowskiej, na Krakowskiem-Przedmieściu pod № 43. 10525

Stancja dla uczniów u nauczyciela języka francuzkiego. Troskliwa opieka, korepetycja i ciągła konwersacja francuzka zapewniają się. Marszałkowska № 18, mieszk. 25, Tamże przyjmują się lekcje języka francuzkiego. 9976

Student Uniwersytetu poszukuje lekcji lub korepetycji, Wład. Szczygla 3, m. 6. 10663

Wykład języka francuzkiego na pensjach, a także i po domach. Wiadomość codziennie od godz. 10 z rana do wieczora, w domu pod № 32, mieszkania 8, w Warszawie, przy ulicy Podwale. 10526

Nauczyciel potrzebny jest zaraz, na rok lub dłużej, na prowincję, dla przygotowania uczni w klasie 3-ej. Wiadomość: Karmelicka № 4 lit. B, na pierwszem piętrze, od frontu, od godz. 3—6 po południu. 10866

Niemka wykształcona, z patentem i wyższą muzyką, która obecnie udziela niemieckiego i muzyki na pensjach, poszukuje jeszcze lekcyj w innych zakładach naukowych, lub domach prywatnych. Aleje Jerozolimskie № 19, stróż wskaże. 10839

Nauczyciel Szkoły Realnej Izraelskiej podaje do wiadomości, że na mocy upoważnienia władzy edukacyjnej, przyjmuje do siebie uczniów na stałe pomieszczenie, zapewniając im prawdziwie rodzicielską opiekę, moralne wychowanie i gruntowną pomoc w naukach. Uczniowie, oprócz pomocy w naukach szkolnych, mogą korzystać z języka hebrajskiego i z innych nauk, nie wchodzących w zakres szkolny. Nadmienia przytem, że przysposabia uczniów do Gimnazjów, Szkół realnych i innych zakładów naukowych, dokładając wszelkich starań, aby wszyscy uczniowie opiece jego powierzeni, byli gruntownie przysposobieni.—S. Halpern. Wielka № 18, róg Świętokrzyzkiej. 10813

Nauczycielka młoda, z konwersacją francuzką, żądaną jest na wieś, do jednej dziewczynki. Reflektantki raczą złożyć oferty w Kantorze Kurjera pod lit. L. S. 10824

Nauczycielka z wyższym patentem, była przełożona, przysposabia chłopczyków i panienki do zakładów naukowych, oraz udziela lekcje i korepetycje. Ulica Pańska № 26, mieszkania 8. 10836

Osoba młoda, mająca pozwolenie rządowe może udzielać lekcyj na pensji w pierwszych dwóch klasach, korepetycyj oraz lekcyj muzyki. Żelazna 43—4. 10838

Osoba młoda z patentem instytutu życzy udzielać lekcyj przedmiotów i muzyki lub przygotowywać do gimnazjum. Wiadomość Nowy-Świat № 51, mieszk. 8. 10837

Uczeń Szkoły Handlowej poszukuje korepetycyj, lub odpowiedniego zajęcia. Adresy proszę składać w kiosku, róg Senatorskiej i Koziej. 1098

Niemka z wyższem wykształceniem, posiadająca chlubne świadectwa, poszukuje odpowiedniego dla siebie miejsca do dzieci. Wiadomość Niecała № 10, mieszk. 11. 10844

Student Uniwersytetu, filolog, poszukuje korepetycyj lub odpowiedniego zajęcia. Oferty uprasza składać w Kantorze Kurjera Warsz., pod lit. F. 10852

Nauczycielka posiadająca patent z ukończenia gimnazjum, znająca dobrze język niemiecki, potrzebna jest zaraz. Wiadomość przy ulicy Jerozolimskiej № 32, mieszk. 25.

Nauczycielka z patentem gimnazjum III (niemieckiego), posiadająca gruntownie języki: francuzki, ruski i niemiecki, poszukuje lekcji. Smolna № 1A, mieszk. 7. 10842

Ukończywszy z nagrodą Instytut Aleksandryjsko-Maryjski, życzę sobie udzielać lekcje po domach prywatnych, na pensjach i przygotowywać do klasy I, II i III, oraz muzyki. Tamka 36, m. 3, od godz. 12—4.

Student Uniwersytetu udziela specjalnie lekcyj matematyki. Oferty w Agenturze Ogłoszeń pod lit. Z. B., Senatorska 22. 1065

Stancja dla Uczniów z upoważnienia władzy szkolnej, za 250 rs. rocznie, pod męzkim dozorem. Włodzimierska № 3, m. 13. 10341

Pomieszczenie dla przyzwoitej panienki przy zacnej rodzinie, na miejscu fortepian. Marszałkowska 37, mieszkania 7. 10459

Korepetytor posiadający patent z ukończenia szkoły realnej warszawskiej poszukuje odpowiednich lekcyj. Adresy uprasza się nadsyłać do Kantoru Kurjera pod literami J. S. B. 10399

Posady i prace.

Ekonom kawaler, potrzebnym jest zaraz, do majątku w gubernię Kaliską, oraz Dozorca do osoby umysłowo słabej, również na wieś. Wiadomość u właściciela domu w godzinach rannych, ulica Pańska № 32.

Panny potrzebne są, zdolne do krawieczyzny damskiej i różnych innych podręcznych, oraz do upięcia sukień, do staników. Ul. Graniczna № 17,—M. Arnstein. 10753

Panny potrzebne są zaraz, do szycia Gorsetow. Wiadomość: Nalewki № 30, mieszkania № 11. 10719

Panna potrzebna jest do Sklepu galanteryjnego. Ulica Niecała № 8. 10788

50 Panien uzdolnionych w szyciu, znajdzie natychmiast stałe zajęcie, w Fabryce Krawatów. Erywańska 8. 10805

60 rs. pensji miesięcznie mężczyznie lub kobiecie, za dozór i utrzymanie kasy, w interesie handlowym, za złożeniem rs. 800, na co mieć będzie pewną gwarancję i procent. Reflektanci zostawią adresa w Kantorze tegoż pisma pod litera F. 60. 10807

Maszynistka potrzebna zaraz, do maszyny Wheelera Wilsona. Ulica Podwal, domu № 36, mieszkania 10. 10794

Panny potrzebne są, uzdolnione do krawieczyzny. Nowolipki № 9, m. 21. 1091

Panny kompletnie uzdatnione w krawieczyznie damskiej, potrzebne są do magazynu S. Waldenberg, pod firmą M. Bronz. Miodowa № 2, Podwale № 3. 10757

Krojczyni potrzebną jest na wyjazd do Rosji, wykwalifikowana dobrze w swym fachu, na bardzo korzystnych warunkach. Bliższa wiadomość Świętojerska № 30, w Składzie Kapeluszy. 10800

Subjekt handlowy przybył z prowincji, obeznany z Buchhalterją, włada językiem ruskim, polskim i niemieckim, poszukuje zajęcia w Składzie kolonjalnym i win lub też w innym interesie. Oferty proszę składać w Kantorze Kur. Warsz. pod lit. J. N. 10803

Rządca domu potrzebnym jest, z kaucją, energiczny, może być przyjętym zaraz. Wiadomość ulica Pańska № 32, u właściciela, w godzinach rannych. 10785

Rysownik zajmujący się wyłącznie rysunkami stolarskiemi, wykonywa akuratnie i praktycznie wszelkie obstalunki w zakres tego fachu wchodzące, oraz udziela lekcyj tychże rysunków w domu lub na mieście. Żórawia № 11a. 10507

Osoba zupełnie uzdolniona w kroju i wykończaniu sukien damskich, zarządzająca od lat paru jedną z większych pracowni, poszukuje odpowiedniego miejsca. Wiadomość ulica Widok № 11, mieszk. 15. 10521

Subjekt znający dobrze buchhalterję, w wieku od lat trzydziestu, żonaty, władający polskim językiem poprawnie, znajomość ruskiego jest wymaganą, potrzebnym jest do zakładu handlowo-przemysłowego. Wiadomość: ulica Nowy-Świat № 37, na 1-m piętrze od frontu. 10411

Do Zakładu Tapicerskiego Jana Olsztyńskiego, Nowy-Świat № 37, potrzebni są uczniowie w wieku od lat 16, umiejący dobrze czytać i pisać. 10410

Uczniów dwóch potrzeba jest do apteki na prowincję za wynagrodzeniem. Wiadomość w aptece p. Heinricha, Plac Teatralny.

Panny do szycia rękawiczek na wyjazd do miasta Łodzi, ze stałem zatrudnieniem. Wiad. ul. Gęsta № 3, stróż wskaże. 10761

Maszynistka i podręczne potrzebne do bielizny. Żórawia 1, mieszk. 19. 10767

Poszukuje posady Rządca lub Administrujący do dóbr, w średnim wieku, katolik, zdolny i fachowy do zawierania umów, załatwiania czynności u władz, jako znający język rosyjski, obok tego może pełnić obowiązki kontrolowania wszelkich obiektów w dobrach istnieć mogących, prowadzenia rachunków, kassowości i strzeżenia warunków osób trzecich, na co posiada najchlubniejsze świadectwa, oraz powołuję się na osobistą rekomendację poważnych obywateli, gdzie ostatnio zostawał, wrazie danem może złożyć parę tysięcy rubli kaucji. Oferty w Kantorze Kur. Warsz. pod lit. L. J. 10825

Rządca agronom, postępowo praktycznie uzdolniony, samotny, potrzebuje odpowiedniej posady zaraz. Wiadomość ulica Widok № 14 domu, mieszk. 14, u p. Chodelskiej.

Rządztwa domu poszukuje się z kaucją do rs. 15,000. Wiadomość bez osób trzecich, Marjańska № 2, m. 15. 10831

Kucharka zdolna, z dobremi rekomendacjami, potrzebna jest. Zgłaszać się ulica Instytutowa № domu 4, mieszkania 3, 1-sze piętro, od godziny 10 do 12 w południe lub od 4 do 5 po południu. 10812

Panny zdatne do krawieczyzny, oraz maszynistka, potrzebne są zaraz do Pracowni A. Kryckiej. Złota № 4. 10830

Panna zdatna do strojów i podręczne, potrzebne są. Ulica Świętokrzyzka № 11, Marcinkowska. 10818

Panny zdatne, podręczne i do nauki sukien potrzebne są. Podwal № 28, m. 4.

Osoba młoda, uzdolniona w krawieczyznie, poszukuje szycia w prywatnym domu. Wiadomość w kiosku: Krakowskie-Przedmieście obok domu Roezlera. 1100

Osoba w średnim wieku, potrzebną jest do małych dzieci i gospodarstwa. Wiadomość w Biurze Ogłoszeń pp. Rajchman i Frendler, Senatorska № 22. 1099

Osoby potrzeba do tłómaczeń urzędowych z rossyjskiego na polski. Ofertę zostawić w kiosku przed ratuszem. 10850

Człowiek w średnim wieku, poszukuje miejsca, który poprzednio służył za woźnego w kantorze i w nadziei dostania lepszego wynagrodzenia opuszcza miejsce z dobrem świadectwem, pragnąc się dostać do podobnego zajęcia. Wiadomość powziąć można przy ulicy Tamka № 29, mieszkania 3, u F. Pogodzińskiego. 10840

Kupno i sprzedaż.

Fortepian i umeblowanie z 5 pokojów, cało lub częściowo do sprzedania. Żórawia № 9, mieszk. 9. 10245

Materjały budowlane: jak cegła, drzewo, żelastwo, drzwi, okna, dachówki i t. d. i t. d., pochodzące z rozbiórki domów, wyprzedają się u B. Korpaczewskiego na składzie: róg Dobrej i Leszczyńskiej. 1058

Meble b. mało używane do sprzedania tanio: garnitur francuzki, garnitur orzechowy, szafy rozbierane, szafki do bielizny, trema, lustra, biurko, szeslong, gzemsy do firanek, kredens, stół jadalny, 2 stoliki do kart, regulator paryzki. Ulica Chmielna № 52, lokalu № 8. 10814

Dano w komis do sprzedania 3 garniturki Mebli, a szczególnie jeden aksamitem kryty, bardzo ładny, za umiarkowaną cenę i różne inne Meble. Marszałkowska 73, w nowo otworzonym Magazynie Mebli. 10705

Jest do sprzedania: Szafa jesionowa rozbierana, Łóżko żelazne składane, Stolik do kart, Lodownia pokojowa, Wanna cynkowa, Wiolonczela, 2 fuzje, Rewolwer, Wózek dziecinny i inne różne rzeczy. Wiadomość ulica Zakroczymska № 11, u właściciela domu. 10736

Tanio! Garnitur mebli, Stolik do kart, Umywalka z marmurem, Zegar bronzowy antique. Nowogrodzka № 12, mieszkania 6. Tamże pokoik dla pojedyńczej osoby, z osobnem wejściem. 10677

Meble do sprzedania z powodu wyjazdu: Garnitur bordeau utrechtem kryty za rs. 200, Garnitur mahoniowy, skórą amerykańską kryty, ze stołem za rs. 70, Łóżka z materacami, jedno za rs. 20, drugie za rs. 16, Wanna i inne sprzęty gospodarskie. Wiadomość ulica Żórawia № 33, m. 21. 10685

Pianino nowe, za przystępną cenę do sprzedania, C. O. Fiedler. Ulica Marszałkowska № 71. 10799

Za rs. 80! Garnitur mebli mahoniowych do sprzedania, Kanapa, dwa Fotele, Stół i osiem krzeseł. Wiadomość ulica Chmielna № 62a, mieszkania № 6. 10701

Maszyna szwajcarska do pończoch, w dobrym stanie, do sprzedania. Plac Grzybowski № 3, wiadomość u stróża. 10676

Wiolonczela fabryki Villaume'a do sprzedania, Wiadomość Nowy-Świat № 12, mieszkania № 5. Oglądać można codziennie od godziny 1 do 3 po południu, 10660

Jest do sprzedania całe urządzenie sklepowe, w bardzo dobrym stanie i patent, za bardzo nizką cenę. Widzieć można ulica Dobra № 26, w Składzie Węgla kamiennego.

Fortepian o 7 oktawach, fabryki Kralla za rs. 275, dwie Sofy, Etażerka. Wiadomość ulica Żórawia № 15, mieszk. 15. 10747

Do sprzedania z powodu wyjazdu: meble, zegary, dywan, serwety, portjery, lichtarze, świeczniki platerowane, palto atłasowe damskie; Kapelusz. Nowogrodzka № 20a, mieszkania 10, od 9 rano, do 12 i od 3 do 6 codziennie. 10724

Okno wystawowe i Drzwi do sprzedania, za przystępną cenę. Miodowa, Magazyn E. A. Heurich. 1081

Mebli garnitur mało używany, do sprzedania. Twarda № 5, mieszkania 8. 10711

Fortepian zagraniczny, Irmlera, używany, za 325 rs. Ulica Hoża № 29, wiadomość u stróża. 1097

Mundur galowy administracyjny, V klasy, z kapeluszem i szpadą, oraz komplet dziennika praw, do sprzedania. Marszałkowska № 26, mieszkania 15. 1084

Meble mało używane, do sprzedania: Garnitur orzechowy. Garnitur francuzki, Szafy rozbierane, Szafki do bielizny, Tremo, Lustra, Biuro, Szeslong, Kredens, Stół jadalny, Konsolki do kart, Łóżka, Umywalka, Tualeta damska, Kozeta z sześcioma napoleonkami i Szafeczki nocne. Róg Marszałkowskiej № 26 i od Chmielnej № 27, naprzeciw bramy, 1-sze piętro, mieszkania № 30. 10296

Maszyna do szycia, systemu Wheelera Wilsona używana, jest do sprzedania, za przystępną cenę. Ulica Wróbla, domu № 7, mieszkania 20. 1075

Meble do sprzedania, mało używane, orzechowe, garnitur salonowy, garnitur francuzki, szafy rozbierane, kredens, stół jadalny, szafki do bielizny, tremo, stoliki do kart, biuro, lustra, szeslong, tualeta, łóżka, umywalka, regulator, firanki. Twarda № 6, dom dawniej Grancowa, w pałacyku po lewej stronie, mieszkania 41. 10854

Meble do sprzedania: garnitur orzechowy, Szafy do ubrania, Szafka do bielizny, tremo, Biórko, Kredens szabowany, Szeslong, Stół jadalny, Etażerki, Stoliki konsolkowe, Łóżka i inne sprzęty. Twarda № 8A, w nowym domu, wprost Marjańskiej, stróż wskaże. 10847

Tanio! Kwiaty podług modeli paryzkich, przygotowane na obecny sezon, w fabryce ulica Świętojerska № 4. Handlującym odstępuje się rabat. 10828

Mebli garnitur, Sofa, Lustro, Biurko, Otoman, Żyrandol, Stół jadalny, Obrazy i Łóżka, są do sprzedania. Królewska № 19, m. 2.

Mebli garnitur do sprzedania, Szafa, Szafka, Biurko, Tremo, Szesląg, Lustro, Konsolka i t. p. Chustka koronkowa jedwabna. Szpitalna № 2, mieszkania 6. 10860

Do sprzedania dla braku miejsca Wielka Skrzynia drowniana, mocno okuta, zdatna do pościeli lub przewozu towarów, za cenę rs. 25. Krucza № 1, u stróża. 10857

Fortepiany do sprzedania: Małeckiego Inkrustowany z Angielską mechaniką, Krala & Sejdlera z dubeltowym blatem (system belgijski), Hofera z angielską mechaniką i Pianino nowe fabryk Berlińskich, przyjmuję wszelkie reperacje i strojenia, A. Gruszczyński, Nowy-Świat № 40. 10863

Komplet narzędzi do robienia Kwiatów, nowy, z częścią materjału wyborowego do sprzedania. Browarna № 2, mieszkania № 12, w każdym czasie. 10853

Interesa handl. i majątk.

Sklep do odstąpienia, z urządzeniem szewckiem. Ul. Elektoralna № 39 nowy. 10738

Sklep dogodny z mieszkaniem na umiarkowanych warunkach, jest do odstąpienia, przy ul. Elektoralnej 37, na prowadzenie dystrybucji lub innego handlu. Wiadomość na miejscu w dystrybucji. 10748

Magle wiedeńskie nowe, z powodu interesów familijnych, z miejscem dobrze wyrobionem, wraz z mieszkaniem wygodnem, są do sprzedania. Elektoralna № 45. 10680

Piekarnia na warunkach dogodnych dotychczas niepraktykowanych, jest do odstąpienia, z dwoma piecami, końmi, wozami i z całem urządzeniem. Wiadomość w szpitalu Ś-go Ducha, u urzędnika Józefa Chrzanowskiego. 10699

Sklep Mydlarski do sprzedania. Wiadomość w Kiosku, ul. Chłodna wprost Białej.

Kawiarnia z powodu wyjazdu w każdym czasie do sprzedania, z całem urządzeniem. Wiadomość: Piwna № 21. 10703

Sklep spożywczy, egzystujący od lat 20-tu, z powodu wyjazdu jest do sprzedania. Ulica Bednarska № 17. 10721

Poszukuje się Dzierżawy, większej siły wodnej, w blizkości lasu świerkowego. Oferty adresować do Inżyniera Wilke, Hoża 17E, w Warszawie. 10710

Sklep duży, z pokojem i kuchnią, korzenno-dystrybucyjny, spożywczy, świeżo urządzony, otwarty z dniem 22 Sierpnia, przy ulicy Królewskiej pod № 25, z powodu nieprzewidzianych okoliczności jest do odstąpienia. 10607

Szynk Wódek i Piwa, w bardzo dobrym punkcie, wraz z całem urządzeniem do sprzedania, o warunkach dowiedzieć się można na miejscu, Nowa Praga, niedochodząc fabryki Stali № 8, dom kapitana. 10802

Dom murowany piętrowy, nowy, z dwoma ogrodami i oficyną do sprzedania w Płocku, za rs. 18,000, przynoszący 12%, przy ulicy Sądowniczej № 10, u p. Obniskiej, wiadomość na miejscu, lub w Warszawie Nowy-Swiat № 18, mieszkania 10. 10694

Wspólnik potrzebny jest z kapitałem rs. 4—5,000, do interesu fabrycznego, dobrze procentującego w Królestwie i Cesarstwie wprowadzonego. Oferty uprasza się zostawiać w Kantorze Kurjera Warszawskiego pod literami B. G. 10776

Korzystne kupno. Dom w środkowym punkcie miasta, duży, masiw murowany, oraz parę Domków małych, w okolicy staromiejskiej, na dobry procent i pod korzystnemi warunkami do sprzedania. Wiadomość w Magazynie bielizny J. Kloss, przy ulicy Nowo-Senatorskiej № 4. 10787

Od 5,000 do 7,000 rs. potrzeba pożyczki, na dom w Warszawie. Wiadomość u B. Korpaczewskiego. Nowy-Świat 42. 1086

Sklep wiktuałów jest do sprzedania każdego czasu. Ulica Wspólna № 16. 10415

Kuchnia jest do wydzierżawienia w Restauracji pod firmą dawniej Uladówka, od lat kilkunastu egzystującej z wielkiem powodzeniem. Wiadomość na miejscu ulica Długa № 21. 10649

Interes korzystny, handlowy, egzystujący przez lat kilka na pryncypalnej ulicy, na korzystnych warunkach, z przyczyny nieprzewidzianych okoliczności. Wiadomość Nowy-Świat 41 domu, mieszkania № 13. 10723

Placu łokci □ 3,000, z frontem na dwie ulice, z dwoma oficynkami zamieszkałymi, w dobrym stanie będącemi, w pobliskości fabryki Lilpop i Rau na Nowej Pradze, jest do sprzedania. Wiadomość w Restauracji róg Twardej i Siennej № 32. 10729

Ogród fruktowy i warzywny, około mórg 12, z odpowiedniem mieszkaniem, jest do wydzierżawienia na folwarku Konotopy, o 2 wiorsty od stacji Pruszków i 12 wiorst od Wolskiej Rogatki. Warunki u właściciela tegoż majątku na miejscu w każdym czasie.

Rs. 2,000 jest do wypożyczenia na hypotekę domu lub dóbr, w blizkości Warszawy. Marszałkowska № 56, w Dystrybucji p. Silnickiej. 10764

Sklep Wiktuałów z powodu nieprzewidzianych okolicznosci, jest do odstąpienia. Krakowskie-Przedmieście № 60. 10744

2 Magle Wiedeńskie do sprzedania. Ulica Furmarska № 10 nowy. 10509

Sklep Wiktuałów dobrze procentujący, z dogodnem mieszkaniem, piwnicą obszerną i komórką jest do odstąpienia. Wiadomość u p. Jana Majeskiego, ul. Żelazna № 20 lit. C.

Poszukuje się Dzierżawy Folwarku, rozległości od 6 do 10 włók, w blizkości kolei. Wiadomość: ulica Złota № 19, mieszkania № 10, od 10—12 z rana. 10513

Dom drewniany, piętrowy, jest do sprzedania, na dogodnych warunkach, za Rogatką Moskiewską № 14. Wiadomość: ulica Górna № 3 lit. A, mieszk. 1. 1078

Dzierżawa Hotelu, Magazyn strojów, Zakład mleczno-kawiarniany, Apteki na prowincji, Handel kolonjalny i galanteryjny, oraz dystrybucyjny i różne, do sprzedania. w Biurze Komisowem Kaucjonowanem J. Fedeckiego. Miodowa № 3. —Tamże potrzebny jest Wspólnik do Garbarni i są do ulokowania sumy rs. 8,000 i 10,000 na dobra. 1073

Magle Wiedeńskie do sprzedania. Ulica Leszno № 70, róg Żelaznej. 10661

Dystrybucja eleganeko urządzona, wraz z materjałami piśmiennemi, egzystująca od lat 18, jest do odstąpienia zarcz za przystępną cenę. Wiadomosć na miejscu: Leszno № 18. 10605

Rs. 1000 potrzebne są na hypotekę. Wiadomość Leszno № 18. m. 16. z rana do 11.

Warsztat Ślusarski z bardzo dobremi naczyniami i Tokarnią żelazną, położony w bardzo dobrej okolicy, przy nowo-budującej się kolei żelaznej, gdzie będzie roboty poddostatkiem, z powodu słabości właściciela, jest do sprzedania za cenę rs. 500. Wiadomość na miejscu, w mieście powiatowem Końskie, gubernia Radomska. Piotr Ławacz.

Magle: angielski i wiedeński, w dobrym stanie, są do sprzedania w każdym czasie. Ulica Przejazd № 13. 10817

Interes Korzystny dla przemysłowca, nowo-urządzona dystylarnia parowa do sprzedania lub wydzierżawienia, do kupna potrzeba 25,000 rs., mogą być także przyjęte sumy dobrze lokowane lub nieruchomość, traktować można w biurze komisowem J. Ściborowskiego, Nowo-Senatorska № 4. 1092

Bawarja jest do odstąpienia, w dobrym punkcie, każdego czasu, z powodu wyjazdu, przy ulicy Freta № 16. 10855

Sklep z pieczywem, wiktuałami i mieszkaniem do wynajęcia, w każdym czasie. Trębacka № 11. 10865

Bez pośrednictwa Folwark 22 włók, 15 wiorst od Warszawy, do sprzedania na bardzo korzystnych warunkach. Wiadomość Szpitalna № 1, w sklepie zegarmistrzowskim p. Soleckiego. 10862

Rs. 1,500 potrzebne zaraz na nieruchomość warszawską, położoną w blizkości Krakowskiego-Przedmieścia na spłatę takiejże sumy lokowanej zaraz po Towarzystwie. Ulica Furmańska № 12, u p. Rządcy domu. 10843

Traktjernia w dobrym punkcie, jest do odstąpienia za przystępną cenę. Wiadomość Mostowa № 28, w bawarji. 10849

Wspólnika poszukuje się z kapitałem od 2,000 do 3,000 rs., do bardzo korzystnego, przemysłowego interesu. Wiadomość: ulica Rymarska № 8, m. 7, od 9 rano do 2 i od 5 do 7 po południu. 10864

Lokale.

Pokój duży, z przedpokojem do najęcia w każdym czasie. Orla № 7. 10810

6 Pokoi dużych, na parterze, przy ulicy Chmielnej № 5. 10796

Mieszkania: 1) pokój, z przedpokojem i kuchnią; 2) Pokoj z kuchnią na parterze; oraz 3) trzy pokoje, przedpokój, kuchnia, schowanka, wodociąg i zlew, na trzeciem piętrze, urządzenie według najświeższych wymagań, z obszernym widokiem, są do wynajęcia za przystępną cenę, w domu № 9 (bez litery) przy ul. Twardej zaraz za Marjańską.

Pokój z meblami do najęcia. Róg Marszałkowskiej, wejście od Chmielnej № 32, mieszkania 7. 10518

3 Pokoje z kuchnią, ciepłe, suche, i widne, na 1-m piętrze, z dwoma wchodami, wodociąg w domu, jest do wynajęcia od Ś-go Michała, z powodu zmiany okoliczności. Ul. Chmielna № 54, stróż August wskaże.

Lokale różne familijne i kawalerskie, od wynajęcia zaraz i od św. Michała, od 1 do 11 pokoi, z kąpielą, klozetem, urządzeniem elektrycznych dzwonków i wszelkiemi nowoczesnemi wygodami; 1 dom za Nowo-Zielną, Zielna № 31. 9177

Pokój obszerny, z usługą, jest do wynajęcia, dla Francuzki, osoby w średnim wieku, za przystępną cenę. Pańska № 8, w podwórzu, drugie piętro, m. № 11. 10739

Lokal na magle, bardzo korzystny. Róg Marszałkowskiej i Wilczej № 17. 10752

Pokój do wynajęcia, od 1 Września. Bednarska № 4, stróż wskaże. 10766

Do wynajęcia zaraz, jest parę lokali trzypokojowych, suchych, cieplych, ze zlewami, na piętrze i parterze, za przystępną cenę. Ulica Śliska № 4/6, pierwszy dom od Wielkiej. 10730

Pokój z alkową jest do wynajęcia, dla kawalera. Ul. Świętokrzyzka № 25, m. 20.

4 Pokoje, (salon obszerny 3 okna), przedpokój i kuchnia; 2 pokoje i przedpokój, lokale frontowe świeżo wytapetowane, do najęcia zaraz. Ogrodowa 14, blisko Białej.

Pokój kawalerski z opałem, do wynajęcia każdego czasu, za rs. 7 miesięcznie. Ulica Dobra № 1, róg Tamki. 10302

Tanie Lokale na 1-m piętrze: 5, 3, 2 Pokoje z kuchniami. Ulica Lipowa № 3, wiadomość u stróża. 10464

Do wynajęcia w każdym czasie Pokój umeblowany, z oddzielnem wejściem, od frontu, na 1-em piętrze, Senatorska № 3. 1066

Sklepy, Lokale frontowe, po 7 pokoi, z przedpokojem, kuchnią mające, przydatne i na zakłady handlowe, biura, do wynajęcia. Nowy-Świat 42. 1060

Zaraz do odstąpienia lub od 1 Października Lokal, składający się z 5-ciu pokojów, przedpokoju, balkonu i t. d., na ulicy Marszałkowskiej № 30, 2-gie piętro od frontu, za 600 rs. rocznie; jakoteż: Lokal składający się z 8-miu pokojów, 2-ch przedpokojów, balkonu, z wszelkiemi wygodami, z wozownią i stajnią, na ulicy Jerozolimskiej № 24, 1-sze piętro od frontu, za 1,500 rs. rocznie. Bliższą wiadomość udzieli się na ul. Marszałkowskiej № 30, mieszkania 3, w godzinach od 12—2 w południe i od 4—6 wieczorem; tamże zgłosić się należy dla obejrzenia obudwu lokali. 10432

Do wynajęcia od Ś-go Michała ośm pokoi z balkonem i wszelkiemi wygodami, na pierwszem piętrze, może być z ogródkiem, za przystępną cenę. Leszno № 57 nowy. 10535

5 i 3 Pokoje z kuchniami, od frontu i od ogrodu, do wynajęcia zaraz, lub od 1 Października. Ulica Nowy-Świat № 12. 10527

Do wynajęcia każdego czasu dla kawalera, lub pojedyńczej osoby, dwa pokoje z alkową i balkonem od frontu, na 1-m piętrze, z wodociągiem, kąpielą i waterklozetem. Wiadomość: Orla № 9, u lokatora, na 1-em piętrze od frontu. 10169

Pokój ze wspólnem wejściem, zaraz do wynajęcia dla mężczyzny, może być z meblami, na żądanie z życiem i usługą, przy familji francuzkiej. Ulica Szpitalna № 2, mieszkania № 22. 10515

Osoba z prowincji, zamieszkała w Warszawie dla wychowania własnych dzieci, przyjmuje panny na mieszkanie z całodziennem utrzymaniem, opiekę rodzicielską zapewnia się. Nowy-Świat № 4, m. 23. 10829

Pokój do wynajęcia przy familji obywatelskiej, z opałem, meblami i usługą za m. rs. 7, służyć może i dla akademika, na żądanie i z całodziennem utrzymaniem. Hoża № 5, mieszkania 25. 10858

2 Pokoje dla kawalerów z meblami, z usługą, do wynajęcia. Ulica Nowogrodzka № 3, mieszkania 9. 1094

6 Pokoi, z dwoma balkonami na 1-szem piętrze od frontu i 2 Pokoje na parterze z komfortem, przedpokojami i kuchniami, z wszelkiemi wygodami, wodociągiem i zlewem; tudzień 1 Pokój na trzeciem piętrze, z meblami lub bez; oraz Stajnia i Wozownia, do wynajęcia przy ulicy Wilczej № 15a, zaraz lub od Października. 10821

Lokale różne, małe i większe, do wynajęcia od Ś-go Michała; zaraz do wynajęcia 2 Pokoje z kuchnią, przy rogu ulic Alei Jerozolimskiej i Leopoldyny № 17. Wiadomość u właściciela na miejscu. 10820

Doniesienia rozmaite.

Fabryka Kufrów, Waliz i Toreb podróżnych Walerjana Brejmeyera. Krakowskie-Przedmieście 22, wprost ul. hr. Berga, przyjmuje wszelkiego rodzaju kufry do naprawy i odnowienia. 1027

Zakład pogrzebowy B. Korpaczewskiego. Nowy-Świat 42, (dom własny). 1059

Stancja dla Uczniów w blizkości gimnazjum 1, 3, 4 i 5 z wszelkiemi wygodami i rodzicielską opieką. — Tamże do wynajecia Pokój frontowy. Krucza № 21, m. 11. 10835

Froter przyjmuje wszelkie obstalunki na zaprawianie podłóg i posadzek w różnych kolorach masą woskową, terpentynową, mycie pokoi i okien; pośpiech i akuratność w wykonaniu; ceny możliwie umiarkowane. Krucza № 12, róg Alei Jerozolimskiej. J. Kewicz. 10621

Tanio! Podejmuję się przerabiania mebli, materacy, z wygubieniem na zawsze z nich móli; przytem przyjmuję roboty dekoracyjne i inne, w zakres fachu mego wchodzące. Jak również wszelkie reperacje wykonywam z zadowoleniem interesantów i po cenach bardzo umiarkowanych. Taplcer, ulica Żórawia № 3, róg placu Aleksandryjskiego.

Froter przyjmuje wszelkie obstalunki zaprawiania podłóg, woskową i terpetynową farbą, wykonywa jak najrzetelniej. Ulica Świętokrzyzka № 25, mieszkania 20. 10707

Pracownia Pelagii, przy ulicy Nowy-Świat № 59, przyjmuje do roboty mundurki dla panienek po rs. 2, oraz wszelką krawiecczyznę damską po cenach umiarkowanych.

W ambulatorjum weterynaryjnem weterynarza H. Piaszczyńskiego, Praga, róg ulicy Brukowej i Namiestnikowskiej № 380, udziela się poradę lekarską chorym zwierzętom codziennie, od 8—10 i od 2—4. Zarazem przyjmuje się konie na stałe pomieszczenie po 75 kop. dziennie. 10502

Posadzkę dębową, wyborową, z ułożeniem lub bez, futryny, drzwi, okna, forklejdunki, sztabiki i inne wyroby stolarskie, poleca fabryka Rehfeld, Dubeltowicz i S-ka, Jerozolimska № 89. 10070

Poszukuje się zaufanej osoby udającej się wkrótce do Anglji, celem powierzenia opiece jej 10-letniego chłopca w czasie podróży. Łaskawe zawiadomienia proszę nadsyłać pod adresem: J. C. Wood, Marszałkowska № 13A. 10742

Za bezcen Kostium elegancki z Kapeluszem rs. 16 —Tamże nadrabiają Pończochy, para kop. 35. Hoża № 10A. 10751

Obiady prywatne, zdrowe i smaczne po rs. 12 miesięcznie. Aleksandrja № 6, m. 8.

Jakóbowa Wozniak, ostatnią razą z kompanią warszawską, poszła do Częstochowy, lat 24 mająca, a dostawszy pomięszania zmysłów, zaginęła, poszukuje się. Ktoby miał jaką wiadomość, niech da znać: Nowa Praga № 107. 10841

Akuszerka Bukowska przyjmuje osoby spodziewające się słabości w osobnym lub wspólnym pokoju, zapewniając pomoc i opiekę. Ceny najniższe. Bednarska № 11, mieszkania 9, parter. 10851

Mamka młoda, ze świeżym pokarmem. Wiadomość u akuszerki ul. Bednarska № 7.

Mamki wiejskie, ze starszemi i młodszemi pokarmami, u Akuszerki Brzozowskiej. Ulica Sosnowa № 5. 10769

Mamka z 4-miesięcznym pokarmem, poszukuje miejsca. Grzybowska 51. — Agnieszka Kutwa. 1082

Mamki wiejskie, zdrowe, z obfitym młodszym i starszym pokarmem. Ulica Śliska № 10, u akuszerki. 10848

Mamki z 6 tygodniowym i 3 miesięcznym pokarmem, bez długu. Ulica Freta № 4, Kantor Mamek. 10815

Pozostawioną kwotę pieniężną w Biurze Kontroli biletowej dróg żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej, można odebrać tamże między godziną 9 rano i 3 po południu, za udowodnieniem i zwrotem kosztów ogłoszenia. 10826

Znaleziono na Pradze barana z jedną nogą złamaną, odebrać można we wsi Puznowie, gminie Rembkowskiej u Franciszka Majewskiego. 1096

Zgubioną została dnia 20 Sierpnia Książeczka dymisyjna, wydana na imię Hipolita Czarneckiego. Znalazca raczy zwrócić na ulicę Mokotowską № 10, lub do Kancelarji Policji, za nagrodą rs. 1. 10822

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою. Варшава 16 (28) Августа 1882 г.

Redaktor Wacław Szymanowski—Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski.—Wydawca Gustaw Gebethner.